

Cena Kurjera WE LWOWIE
 Kwartalnie 8 zł. 60 c.
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Miesięcznie 1 „ 20 „
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.
Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.
 Półrocznie 9 „ 60 „
 Miesięcznie 1 „ 60 „
 Za granicą kwartalnie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
 Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.
 Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.
 Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

<p>Bywisto - katolickie: Dzisiaj: Emmy wdowy. Jutro: Agnieszki Polie. Pojutrze: Anzelma.</p>	<p>Grecko-katolickie: Hrehorja prep. Irodjona ap. Jewpsyhya.</p>	<p>REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.</p>	<p>Kalendarz myśliwski. Wolno polować na cietrzewie i guszce.</p>	<p>Wschód słońca o 4 g. 58 m. Zachód „ o 6 g. 59 m. Barometr 762. Pogoda.</p>
---	---	--	--	---

Z rozpraw budżetowych.

Gutta cavat lapidem. W kwestjach politycznych i społecznych ma się rzecz tak samo. Wytrwale i niezmiernie podnoszenie głosu, uderzanie na pewne fakta bolące drażni z początku, rozśmiesza nieraz, lecz ostatecznie odnosi skutek. Gdy przed laty dziesięciu lewica obecna zaczęła swą rolę opozycyjną, uczyniła ona to, co prawdziwie, zbyt krzykliwe, zbyt wyłącznie ze stanowiska partykularnie niemieckiego, za co ściągnęła na siebie z ust samego monarchy epitet „opozycji fakcyjnej“. Trudno jednak nie przyznać, że obok krzykaczy, obok zawiedzionych osobistych oczekiwań i niezaspokojonych ambicji zasiadali w jej szeregach ludzie gruntownej wiedzy, prawego charakteru i patrioci austriaccy, którzy acz z rzadka podnosili głos obiektywnej krytyki stosunków politycznych i społecznych. Obecnie po latach dziesięciu krzykacze znacznie spuścili z tonu, zaś głosy obiektywne i poważne czem raz wybitniej rozlegają się z trybuny parlamentarnej. Niestety, tych 10 lat ogromnie rozszerzyły pole ich krytyki i dostarczyły im mnóstwa faktów do ilustracji ich poglądów.

Dwaj z takich mówców lewicy rozpoczęli onegdaj ten ogromny koncert, który się nazywa rozprawą budżetową—Carneri i Steinwender. Jeden z nich — uczony, filozof, a raczej psycholog, zestawia fakty, waży i sumuje ze spokojem uczonem; drugi — mąż stronnictwa, pangermanista i bismarkowiec sądzi rząd obecny z tego stanowiska, do którego rząd ten publicznie się nie przyznaje, lecz na którym faktycznie stoi — ze stanowiska „rządu urzędniczego, biurokratycznego“ — i znajduje, że nawet dla takiej miarki rząd ten jest za mały. Oto główne ustępy przemówień obu tych mężów.

Posel Carneri: Że pan minister prezydent pragnie dobra państwa powierzonego jego pieczy, tegom nigdy nie przeczył. Tem dobitniej jednak twierdzić muszę, że nigdy nie miał on wyobrażenia o nieuniknionych skutkach swej polityki. Skutki te już się ukazują, ale on ich nie widzi. Bo czyż zlagodniała waśń narodowościowa, wywołana (? Red.) tak zwaną polityką pojednania? A nasze sądownictwo, które pod niezapomnianej pamięci Glaserem, bliskim już było tego, by stanąć w rzędzie najbardziej postępowych sądownictw, na co zeszło, i jak głęboko jeszcze upadnie w ręku człowieka, dla którego przy obsadzeniu urzędów więcej znaczy narodowość czeska, niż praktyczno-naukowe wykształcenie, i któremu się zdaje, że popiera niezawisłość stanu sędziowskiego, gdy w jego łonie pielęgnuje denuncjatorstwo. Jeżeli jest jaka rada dla Austrii, to przekonacie się wszyscy, że rany, które ten mąż państwu zadaje, będą najtrudniejsze do zagojenia, jeżeli się w ogóle zagoić dadzą. A nasz deficyt! Czy ten może zniknąć? Zapewne, jest nadzieja, że jeżeli nie zajdzie nic nadzwyczajnego, budżet przyszłoroczny może będzie bez deficytu. Ale za jaką cenę? Za cenę dwóch ustaw, z których każda dla siebie jest już fatalną, a które obie tem są fatalniejsze, że je spojono razem, zmuszając posłów, którzy chcą jednej z tych ustaw, głosować za oboma, gdyż obie tylko równocześnie mogą być przedłożone do sankcji cesarskiej. Gdy się zapytamy o przyczynę tego połączenia, to dojdziemy do jednego tylko, że nie idzie tu o zaangażowanie tych dwóch przemysłów (cukrowe-

go i wódczanego), ale jedynie o nowe obciążenie i bez tego przeciążonych obywateli i warstw najbiedniejszych.

Najsmutniejszą atoli rzeczą jest, że zużywają się ostatnie rezerwy, zapomocą których można by było wziąć się do nader potrzebnej reformy podatkowej, a osobliwie do zniesienia naszego obecnego, po prostu barbarzyńskiego podatku dochodowego.

Posel Steinwender nie rozumie, dla czegoby Austria, podobnie jak Prusy, nie mogła się obejść całkiem wygodnie bez rządu parlamentarnego.

Obecny rząd austriacki nie potrafił stanąć na jasnem stanowisku ministerstwa urzędniczego, ale użył i skorumpował parlamentaryzm — i po co? Czy rząd nasz potrzebuje silnej większości parlamentarnej dla uchwalenia potrzebnych wydatków państwowych? Czyż wszystkie frakcje zgodnie nie dają mu do rozporządzania mienie i krew ludności? Czyż nie przedkładała mu opozycja z własnej inicjatywy nowych źródeł podatkowych? Czy nie proponowała lewica monopolu wódczanego, podatku giełdowego i podatku osobowo-dochodowego? Ba, ale żeby nie dopuścić do upaństwowienia kolei północnej, ażeby pewnemu konsorcjum bankierskiemu zapewnić zyski sanacyjne, ażeby akcjonariuszom banku austro-węgierskiego zabezpieczyć ogromne dywidendy, ażeby rafinerom nafty zalegalizować oszukańczy zysk na cie — na to potrzeba żelaznej większości. A potem potrzeba było większości i na to, by uciskać Niemców w krajach z ludnością mieszaną, by ich wykluczyć od posad urzędniczych, by potakiwać aktom samowoli urzędów politycznych, i dla innych równie szlachetnych celów.

I na polu ekonomicznym i społeczno-politycznym nic nie zyskali. Austro-Węgry placą haracz zagranicy, a Austria płaci haracz Węgrom w formie cel zbożowych, podatku od nafty, i płacić będzie jeszcze daleko więcej, gdy uchwalonym będzie podatek od wódki. Niestety, reform podatkowych od obecnego ministra oczekiwać nie możemy. Bo jakżeż można czekać np. znośnego podatku giełdowego od ministra, który ciągle pozostaje na łasce finansistów i drogo ją opłacać musi? Nie czekamy też, by on wprowadził monopol naftowy, bo musiałby w takim razie zerwać ze swoją własną przeszłością. Nie oczekujemy też, by nalożył opłatę ekwiwalentową na posiadaczy fideikomisów, bo ci posiadacze są to wielcy panowie, którzy mogliby to wziąć za złe. Nie wprowadzi on też podatku osobowo-dochodowego, bo podatek taki dotknąłby bogatych, a obecny minister finansów dotyka tylko biednych cłami i podatkami! Najbardziej pouczającą jest świeża sprawa podatku spirytusowego. Dowodzi ona najlepiej, jak obojętnym jest obecny minister finansów na interes ekonomiczne ludu, jak mało jest on w stanie dopilnować nawet fiskalnych interesów i jak nieudolnym w obec ministerstwa węgierskiego. Na nowej ustawie o podatku wódczanym skorzystają głównie Węgrzy, spirytus węgierski zaleje Austrię, a konsument austriacki płacić będzie podatek skarbowi węgierskiemu.

Nasze zboże, wyparte z gorzeł, spadnie w cenę, a zubożały chłop zalewać się będzie węgierskim fuzlem pędzonym z rumuńskiej kukurudzy. Tak wygląda najnowsze dzieło mądrości finansowej pana Dunajewskiego!

Rozruchy chłopskie w Rumunji.

Codziennie nadchodzą telegramy z Bukaresztu, donoszące o groźnej postawie ludu wiejskiego, a ruch ten nabiera znaczenia głębszego na tle politycznych rozruchów w Rumunji. Warto więc zastanowić się nad przyczynami obecnego rokoszu chłopu rumuńskiego.

Po pokoju zawartym w Inkermanie w r. 1829 panująca wówczas wszechwładnie na Wołoszczyźnie Rosja oddała włościan zupełnie w ręce fanariotów i bojarów, prawem t. z. organicznem. Co wówczas rumuński chłop wycierpiał, jaką niewolę znosił, o tem świat zdaje nigdy się nie dowie z tendencyjnie pisanych historyj Rumunji. Nadszedł rok 1848, rok ogólnych powstań, chłop spodziewał się również większej wolności, nadzieje ich jednak nie ziściły się, i chłop pozostał dalej poddanym wyzyskującemu bojarowi. W r. 1864 doczekała się Rumunja głęboko sięgających reform, nastąpiła sekularyzacja dóbr klasztornych i podział gruntów między „białych niewolników“ rumuńskich. Pod dobroczynnem panowaniem ulubionego przez lud, a nienawidzonego przez bojarów ks. Kuzy, odetchnął chłop nieco, i zdawało się, że dla ludu nastąpiła lepsza era, a nie pomyślano jednak o tradycyjnem lenistwie chłopu rumuńskiego i o systemie wyzyskującym dzierżawców. Od chwili, kiedy chłop poczuł się panem kilku „pogonów“ roli, i przestał pełnić służbę niewolnika, rozpił się, zaniedbał rolę i popadł ostatecznie w dług. Na tę właśnie chwilę czekali dzierżawcy, po największej części Grecy, aby ciśnionego przez wójta i poborcę podatkowego chłopu wziąć do swego jarzma. Nastąpiła epoka t. z. „rolniczych umów“ rodzaj modnych kontraktów z niewolnikami, w których zobowiązał się chłop uprawiać rolę dzierżawcy za wódkę i kukurudzę. Reszta dokonała przekupna administracja z podprefektami na czele, ażeby pod pozorem dotrzymania warunków umowy, zaciągnąć chłopą wraz z żoną i dziećmi literalnie w jarzmo i zamiast bydła pociągowego go używać. Wydaje się to nieprawdopodobnem, a jednak tak było w istocie.

Tak się działo do niedawna, aż nagle rozbrzmiało między wołoskim ludem nowe hasło, szczególnie w okęgach Ilsony, Prahowy, Buzen, Olt i Gori, a następnie objęło i całą Wołoszczyznę, a mianowicie: Nowy podział ziemi! Unieważnienie wszystkich „umów rolniczych!“ Podział monety zostawionej dla nas przez Rosję! Skąd powstał sygnał do powstania? Kto był moralnym sprawcą tego ogólnego ruchu? Sądowne śledztwa nie sprawdziły tego ostatecznie, ale znający dokładnie stosunki krajowe opowiadają następujące sceny: Od niespełna roku podróżują po rumuńskich wioskach Lipowanie, którzy sprzedają obrazy po cenach niskich, a często nawet za darmo obrazy swe wystawiają. Ten drugi wypadek wydarza się najczęściej, jeżeli obraz przedstawia cara rosyjskiego na podwyższeniu, otoczonego europejskimi panującymi w małym formacie; u stóp cara kłęczy chłop rumuński i bułgarski. Ci emisjarjusze nie zaniebują nigdy przy tej sposobności opowiadać o carze jako „panującym nad wszystkimi panującymi“ a nadto szeptali chłopu w uszy: „Żądaj od rządu rolę i pastwisko, a jeżeli ci nie da, to przyjdą Rosjanie i od nich je dostaniesz!“ Ajenci zaś opozycji przebiegali kraj i opowiadali ludowi, że „zmarły książę Kuza przed śmiercią zapisał każdej gminie po 5000 franków, rząd jednak Bratiana za-



chował tę monetę dla siebie. Włościanie powinni udać się gromadnie do miast ażeby u władz swoich praw dochodzić. Skutek tych agitacji i podszucowań okazał się nareszcie dnia 2. b. m. Uzbrowieni w cepy i widły chłopcy wypędzali zwierchność gminną, mordowali znieawidzonych dzierżawców i burmistrzów, magazyny zbożowe i konopiane właścicieli dóbr i dzierżawców splondrowali, rabowali składy win i stawili czynny opór wojsku, drwiąc z jego wszelkich pogróżek uwagą: „Nie możecie nam nic zrobić, gdyż rząd zabronił wam do nas strzelać!“ I w istocie gabinet Rozetti-Carp, chcąc powstanie bez użycia broni stłumić, zabronił strzelać do ludu.

Ostatnie wiadomości, które z Bukaresztu nadeszły opiewają: Dwustu dzierżawców i właścicieli dóbr, którzy wskutek rozruchów chłopskich ucieczką się ratowali, zażądali od parlamentu energicznych zarządzeń celem stłumienia powstania. Prezydent ministrów oświadczył, że rozruchy rozszerzyły się. Rząd zarządził energiczne środki.

Redaktor pisma socjalistycznego *Lupta* Scotzeano i jasski socjalista Nadejde, zostali o podburzenie oskarżeni i uwięzieni.

We Verbenicy nastąpiło krwawe zetknięcie tłumów z wojskiem, które musiało użyć broni palnej. Tłum został rozpedzony, wielu chłopów aresztowano.

KRONIKA.

Medale rządowe za wystawę krakowską. Na wzmiankę, wczoraj w tym przedmiocie umieszczoną, odpowiada dr. Jakubowski, b. dyrektor wystawy:

„Polega ona na oczywiście nieporozumieniu. Powiedziano w niej bowiem, iż ministerstwo oświadczyło przed wystawą, iż tyle wyda medali, ilu będzie nagrodzonych i że to na posiedzeniu 2. września odbyłem oświadczyłem, że jednak teraz toż ministerstwo podobno nie chce wydać medalów w tej liczbie, w której sędziowie wystawcom przyznali. Na posiedzeniu 2. września w celu ukonstytuowania się sędziów odbyłem zakomunikowałem reskrypt ministerstwa handlu, obejmujący warunki przyznania nagród rządowych, a nawet to rozporządzenie ministerjalne zostało w drukowanych egzemplarzach sędziom do zastosowania się udzielone. Z tego rozporządzenia ministerjalnego wynika, iż przyznanie nagród rządowych przez sędziów wystawy jest tylko wskazaniem i zaleceniem ministerstwa handlu wystawców do przyznania nagród rządowych, że jednak przyznanie tych nagród służy tylko ministerstwu i że tym, którym ministerstwo nagrodę przyzna, odpowiednie medale srebrne lub brązowe wyda za pośrednictwem komitetu wystawy. Komitet wystawy przedstawił wszystkich wystawców, którym sędziowie przy-

znali nagrody rządowe, ministerstwu handlu z prośbą, by im nagrody rządowe przyznane zostały; jednak ministerstwo odpowiedziało, iż niektóre grupy przemysłu od przyznania im nagród rządowych wyłącza dlatego, że należą do Wydziału innego ministerstwa, jak: górnictwo, hutnictwo i cały przemysł mający związek z rolnictwem, już też dlatego, że stosownie do rozporządzenia z r. 1887 nagrody rządowe przyznane im nie bywają, jako szkołom przemysłu domowego. Niemniej oświadczyło ministerstwo, iż przyzna znacniejszą liczbę nagród, niż zwykle, jednakże wszystkim do przyznania przedstawionym przyznać nagród nie może i zażądało bliższych wyjaśnień, które przedłożone mu zostały, a więc spodziewać się należy, iż przyznanie nagród i wydanie medali wkrótce nastąpi. Przyczyną przyznawania nagród rządowych w niewielkiej liczbie nie jest sam *wzgląd na koszt* i dlatego zwrot kosztów przez wystawców nie wystarcza, aby osiągnąć wydanie większej liczby medali, jak to mówi autor owej wzmianki w kronice; lecz ważniejszym tu jest *wzgląd ten*, by przez bardzo liczne nadanie nagród rządowych *nie zmniejszać ich znaczenia*, jak niemniej przeważa *wzgląd na stopień doskonałości wyboru przedmiotu wystawionego w ogóle i w porównaniu z innymi wystawcami, na liczbę konkurentów w pewnej grupie i nowość środków lub pomysłu*. Skoro tylko nagrody rządowe przyznane i komitetowi przesłane zostaną, doręczy je komitet natychmiast wystawcom, jak to uczynił z innymi nagrodami, w których posiadaniu się znajdował“.

Na pogrzebie prof. Czysnińskiego, który się odbył dnia 16. bm. w Krakowie według obrz. gr. k., przemawiali: dr. Majer imieniem akademii umiejętności, dr. Straszewski imieniem kolegów profesorów, a w imieniu młodzieży uczeń medycyny Szukiewicz i uczeń farmacji Unsinn.

Papież przyjmował dnia 16. bm. wszystkich obecnych w Rzymie biskupów austriackich. Wskutek licznych audjencji w ostatnich czasach czuje się on nieco znudzonym i zapewne dlatego przyjęcie *galicyjskich* pielgrzymów odłożył do *soboty*.

Dla awansu majowego w armii „robi się miejsce“. Wskutek spensjonowania kilku starszych oficerów utworzył się wcale znaczny wakans. Ustąpił mianowicie na pensję szef inżynierji 2. korpusu Turnau otrzymawszy przy tej sposobności order żelaznej korony 2. klasy, to samo jenarał-majorowie Soukop v. Dobenek i Dämisch otrzymawszy order Leopolda, pierwszy o prócz tego tytuł feldmarszałka-podporucznika ad honores. Następca arcyks. Jana, komendujący w Lincu fmp. Adolf Wurm został przeniesiony w stan spoczynku. Równocześnie obsadzono siedm brygad i dziewięć komend pułkowych. Mianowicie komendantami brygad zostali mianowani Otto Pohl przy 6 brygadzie piechoty, Wilhelm Stanger przy 63 br. piech., Józef Faby przy

7. górskiej brygadzie, Wilhelm Wannisch 68. brygadzie, Emil Hess 54. br. piech., Karol Gold 64. brygadzie, i Karol Kosternitz 37. brygadzie. Wszyscy sędziowie z pozostawieniem tymczasowem w dotychczasowej randze. Komendantami pułków zostali mianowani: Ernest Schmedes 59, Eugeniusz Larisch 23, Otto br. Fries 25, Antoni Wolff 37, Emanuel Smekal 52, Oscar Negrelli v. Moldelbe 14, Michał Münzl v. Münzthal 87, Herman Ploenies 102, Jan Radossevich 31.

Odnaczeni orderami żelaznej korony trzeciej klasy zostali między innymi komendanci: Adolf Kirsch 56 i Edward Metzger 24.

Znaleziono i złożono w Adm. *Kurjera* skórzaną torebkę z kwitem zastawniczym na bardzo cenny zegarek. Kwit jest jeszcze ważnym, lecz za 3 dni zegarek przepadnie.

Towarzystwo „Rodzina.“ Rada nadzorcza towarzystwa wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców „Rodzina“ odbędzie swe piąte zgromadzenie w Stanisławowie w dniach 20. i 21. maja br. to jest w Zielone święta. Na zgromadzenie rady nadzorczej mają wolny wstęp i głos w obradach wszyscy członkowie towarzystwa. Porządek dzienny obrad obejmuje §. 19. statutu.

Obwieszczenie. Magistrat podaje do wiadomości, że w dzienniku urzędowym *Gazety lwowskiej* z 8. kwietnia rb. nr. 81 zamieszczony został konkurs na obsadzić się mające z początkiem roku szkolnego 1888/9 miejsca wszystkich kategorii w wojskowych zakładach wychowawczych i naukowych, w wojskowym domu sierót i zakładach wychowawczych dla córek oficerów, a nadto wykaz opróżnić się mających z początkiem roku szkolnego 1888/9 miejsc stypendyjnych powstałych z prywatnych fundacji dla wojskowych zakładów wychowawczych.

Podania odnośne wystosowane do ek. ministerstwa wojny i zaopatrzone znacznikiem stemplowym na 50 ct. wnoszone być mogą albo za pośrednictwem ek. komendy korpusu, albo też do przynależnej władzy politycznej najpóźniej po dzień 10. maja br.

Szczegółów uprawnień jakoteż warunków, pod którymi o te miejsca ubiegać się można, udzieli na żądanie IV. departament magistratu.

W stowarzyszeniu czynnej miłości bliźniego, liczącem 105 lat istnienia, odbyło się w poniedziałek walne zgromadzenie, któremu przewodniczył p. Pietrzycki. Dochody wynosiły 1771 zł. 9 ct., zaś rozchody 1910 zł. 41 ct. Na koszt leczenia wydano 38 zł. 57 ct., koszt pogrzebów wynosiły 1075 zł. 10 ct., zaś koszt funkcji kościelnych 142 zł. 20 ct. Stan majątku towarzystwa wynosi obecnie 12.616 zł. 25 ct. Sprawozdanie rachunkowe przyjęto do wiadomości i dyrekcji udzielono absolutorjum, poczem uchwalono budżet na rok bieżący, a to w dochodach 1551 zł., zaś

10)

ZŁOTA HRABINKA.

Opowiadanie lekarza

spisywał

W. Z. Kościatkowska i El. Orzeszkowa.

(Ciąg dalszy.)

W bibliotece, ku niepomiernemu zdziwieniu memu, znalazłem nietylko bogaty zbiór poezji i beletrystyki kilku europejskich piśmiennictw, ale i obfity zasób książek najczystszej naukowej treści. Pokazując mi je, hrabianka mówiła ze mną o przedmiotach dzieł tych z łatwością i swobodą wysoce ukształconej kobiety. Podziwiałem jasność sądów jej i obszerność wiedzy zarówno, jak trafność i prostotę jej wyrażań. Prostotę tę przyozdabiała i świetną czyniło niekiedy wyrażenie jakiegoś poetycznego, albo malowniczo, z krainy marzeń widocznie wyniesiony obraz. Znać w tem było kobietę, która wśród głuchych rozlogów pustyni, otoczona kwiatami, zwierzętami, książkami i błędnymi ludzkimi duchami, tajemnie cierpiąc i tęskniąc, samotnie myślała.

Niebawem w drzwiach pokoju zjawił się stary kamerdyner z serwetą na ramieniu i oznajmił hrabiance podany obiad.

Wątpię, aby któremukolwiek z kolegów moich w ciągu najdłuższej choćby lekarskiej praktyki, zdarzyło się dwa razy zasiąść do stołu w towarzystwie takim, w jakim ja znalazłem się dnia tego.

Sala jadalna, jednym tylko ładnym i wesołym salonikiem przedzielona z apartamentami

hrabianki Ireny, zostawała snąć także pod jej wyłącznym zarządem, bo nie było w niej ani zmroku, ani żadnych drażniących umysł i wyobraźnię posępnych przedmiotów. Urządzona ze smakiem i komfortem całkiem nowożytnym, za jedyną ozdobę, przypominającą dawne czasy, miała długi szereg portretów rodzinnych, dokoła ścian umieszczonych. Portrety te zawieszonymi były tak ściśle przy sobie, że stykały się wzajem ramami i w jednym tylko miejscu, niedaleko jadalnego stołu, istniała pomiędzy nimi pusta przestrzeń, po zdjętem widocznie płótnie powstała.

Przy stole na pierwszym miejscu zasiadła hrabianka Adelajda, z białą twarzą swą, otoczoną przezroczystą ramą czarnej koronki ze sztywnem spojrzeniem ognistych oczów i nikłym uśmiechem na białych ustach. Obok siostry stanął za krzesłem swem hrabia Teofil, przeobrażony nieco, bo zamiast aksamitnej oponczy i fałdzistej krezy mający na sobie frak staroświecki i również staroświeckie żaboty z puszystych koronek. Hrabianka Irena zajęła miejsce po drugiej stronie swej ciotki, dalej siedział kapelan, któremu hrabia przedstawił mi zaraz przy wejściu i rządcę dóbr hrabiostwa, jak dowiedziałem się później, daleki, zubożały ich krewny. Kapelan był małym człowieczkiem, pulchnym i rumianym, o którym przy pierwszym zaraz spojrzeniu rzec można było na pewno, że niższy stokroć inteligencją i charakterem od hrabiego Teofila żadnych nań ujemnych, ani dodatnich wpływów wyrzeć nie był zdolny. Rządcę przeciwnie posiadał twarz energiczną, roztropną i uczciwą. Hrabianka Irena powitała go serdecznem uściśnieniem dłoni i kilku uprzejmymi słowy. Widać było, że miała dla niego ufność i przyjaźń.

Nie rozpoczynano obiadu. Czekano widocznie

na kogoś. Jakoż z dalekich pokojów ozwały się wkrótce dźwięki muzyki skrzypcowej. Hrabia Antoni wszedł do sali z zupełnie takim samym wyrazem twarzy, z jakim widziałem go, przed parą godzinami i nie przestając grać miał już minąć stół i znajdujące się przy nim osoby, kiedy hrabianka Irena powstała i dość głośno wymówiła:

— Stryju Toni!

Na dźwięk głosu jej, muzyk stanął i cherubinową twarz swą powoli ku niej zwrócił. Wtedy ona zbliżyła się ku niemu, łagodnie wyjęła mu z ramię skrzypce, złożyła je na umyślnie snąć po temu urządzonym stolczku i wsunawszy mu rękę pod ramię, przywiodła go do stołu. Muzyk patrzył na nią wzrokiem człowieka, który budzi się ze snu.

— Co to, Irenko? — zapytał stłumionym, łagodnym głosem.

— Obiad, mój stryju — odpowiedziała, a gdy usiadł na krześle obok niej stojącym, jak dziecku zawiązała mu wokół szyi serwetę, poczem schyliwszy się nieco, spojrzała mu w oczy i jak do dziecka uśmiechnęła się. Wtedy wilgotne oczy starego muzyka wytrzeźwiły się całkiem i przeczłyste, łagodne, kochające, utonęły w jej twarzy.

W tej samej chwili na oścież i z łoskotem roztworzyły się drzwi od sieni, a przez nie wpadły naprzód dwa wielkie złotawe wyły najczystszej rasy, ze złocistemi obróżami na szyjach, potem zaś wszedł młody mężczyzna, bardzo wyposoki i kształtny, z długimi płowemi bokobrodami i wielkiem, myślącym czołem i oczami, które zdarła już uderzały głęboką swą szafrową barwą.

Wyły w podskokach przebiegły salę i z pierściotliwym skomleniem, połączonym z brzękiem obróż, padły oba u stóp hrabianki Ireny. Piękny

w rozchoda
oplaca towar
liczy towarz

Wniose
ażeby towar
mnikami kamie
rzyło w tym
wydziałowi
wniosków. N
Pietrzyckiego
szli: pp. De
August, Jan
Maksymowicz
Stokłosiński,
komisji rew
Spółzarskiego
Jana i Bedn

P. Ko
ruski, wyko
czami portre
tow. „Prośw
Oba portrety
artystycznym

Towa
skiego Towar
botę 21. kw
syna miejski
członków up
ogłoszony 2

W cz
20go b. m.
dramatach 3

W nie
południem,
zgrupować
gdzie profes
swoje wykla

Wydz
chaczów ws
blichnie niż
nieznanych
długi spłaci
Towarzystw
o tem wyd
Acht Adam
szek. Celew
Władysław
ski Stanisław
fański Józef

Komit
mickiej, cele
miejci Józefa
knięciu rach
ści publicznej

mężczyzna
czny, lecz
— Stry
ktor Adam
Hrabia

mówiwszy
Zauważylem
tne spojrze
ściany, gd
po zdjętym
bądź jedzą
dzeniem, k
chwile. Nie
się, że od
patrzeć mu
terjału było
jeżyły się n
Cała piękna
w sobie, ni
tego na w

Przez
mijczenie; P
zapytując s
pozytora gr
wieniu men
lerza wzrok
żywny iska
że wybrał s
pozycje, dla
uważyl był
wprawy.

— Z r
zaniebanie
umiejętność

— Zda
dzieje się t

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne, kupują i sprzedają pod możliwymi najkorzystniejszymi warunkami.

SOKAL i LILIEN, dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

w rozchodach 1566 zł. Podatek ekwiwalentowy, jaki opłaca towarzystwo, wynosi 25 zł. rocznie. Członków liczy towarzystwo 228.

Wniosek p. Glucka poparty przez p. Czernego, ażeby towarzystwo stawiało także swoim członkom pomniki kamienne, zamiast krzyżów drewnianych i utworzyło w tym celu stosowny dział trzeci — przekazano wydziałowi do sprawozdania i postawienia odnośnych wniosków. Nastąpiły wybory. Dyrektorem wybrano p. Pietrzyckiego, zastępcą p. Czernego. Do wydziału weszli: pp. Dobrowolski Franciszek, Ceypek, Des Loges August, Jasieniecki, Janikowski, Leitner, Szydłowski, Maksymowicz, Matzner, Piątkowski Fran., Rettinger, Stokłosiński, Sembratowicz, Sciborski, Wojtyński. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Abta, Chmurowicz, Spożarskiego, na zastępców pp. Błahuta, Potockiego Jana i Bednarskiego.

P. Kornel Ustjanowicz, utalentowany malarz ruski, wykonał, jak donosi *Dilo* między innymi rzeźbami portrety prof. Wachnianina, pierwszego prezesa tow. „Proświta“ i kupca lwowskiego Michała Dymeta. Oba portrety mają się odznaczać wiernością i pięknem artystycznym wykończeniem.

Towarzyskie zebranie członków oddziału lwowskiego Towarzystwa pedagogicznego odbędzie się w sobotę 21. kwietnia, o godzinie 6. wieczorem, w sali kabotyńskiego, na które niniejszym zarząd wszystkich członków uprzejmie zaprasza. Program wieczorku był ogłoszony 21. marca b. r. Wstęp dla członków wolny.

W czytelni dla kobiet odbędzie się w piątek 20go b. m. odczyt profesora Próchnickiego „O trzech dramatach Szekspira z historii rzymskiej“.

W niedzielę 20. kwietnia, o godzinie 10. przed południem, zechcą się członkowie czytelni dla kobiet zgrupować z gabinetem zoologicznym na uniwersytecie, gdzie profesor Dębowski przyrzekł laskawie uzupełnić swoje wykłady o Syberji na okazach.

Wydział Towarzystwa Bratniej Pomocy słuchaczy wszechniczy lwowskiej, wzywa niniejszym publicznie niżej wymienionych dłużników Towarzystwa, nieznanym z miejsca pobytu i zatrudnienia, by zaległe długi spłacili, a zarazem uprasza wszystkich życzliwych Towarzystwu, którzy wiedzą o ich adresie, by laskawie o tem wydziałowi uwiadomili. Dłużnicy ci są następujący: Aht Adam, Bien Selim, ks. Cycoń vel Cyński Franciszek, Celewicz Julian, Chromcewicz Józef, Dąbrowski Władysław, Herasymowicz Leon, Krasowski Józef, Krupski Stanisław, Malicki Jan, Nowakowski Stanisław, Stefanowski Józef. (Ciąg dalszy nastąpi).

Komitet, zawiązany z inicjatywy, czytelni akademickiej, celem urządzenia wieczorku ku uczczeniu pamięci Józefa Ignacego Kraszewskiego, po zamknięciu rachunków, podaje, co następuje, do wiadomości publicznej. Dochód wynosił 73 gld. 95 ent., roz-

chód 47 gld. 66 ent.; pozostaje czystego dochodu 26 gld. 29 ent., którą to kwotę przyłączono do funduszu, przeznaczonego na zakupno akcji banku ratunkowego, powstałego z dochodu wieczorku Mickiewiczowskiego.

Przy tej sposobności wydział czytelni akademickiej uważa za swój obowiązek odpowiedzieć na słowa jednego z pism miejscowych zawarte w sprawozdaniu z tego wieczorku w numerze z dnia 18. marca b. r., o tyle, że wzmianka sprawozdawcy o pięciu przedsiębiorstwach, na własną korzyść urządzonych, chyba do czytelni akademickiej odnosić się nie może, gdyż Towarzystwo nasze urządziło w bieżącym roku administracyjnym trzy publiczne wieczorki, a to: wieczorek Mickiewiczowski, wieczorek z tańcami, 5. stycznia urządzony, i wieczorek w rocznicę śmierci Kraszewskiego.

Pomieważ jednak dochód z obu wieczorków pamiątkowych, jak dawniej na rzecz pomnika Mickiewiczowskiego lub weteranów z roku 1831, tak teraz na cel, zdaniem naszym, równie piękny, bo na rzecz banku ratunkowego został przeznaczony, jedynie wieczorek z tańcami był przedsiębiorstwem w ścisłym słowa znaczeniu, lecz niestety, majątku czytelni akademickiej wcale nie powiększył. — *Ernest Breiter*, przewodniczący. *Bolesław Baranowski*, sekretarz.

Dostawy dla wojska i drobny przemysł.

Czytamy w dziennikach wiedeńskich, że w obec krótkości terminu wyznaczonego rękodzielnikom do robienia ofert, poradzili sobie guzikarze w ten sposób, że wysłali deputację do posła Exnera pytając go radę, co mają robić. Za poradą tegoż, wniosła korporacja podanie do ministerstwa handlu, ażeby to w interesie drobnego przemysłu porobiło stosowne kroki w ministerstwie obrony krajowej. Pan Exner petycję tę wręczył osobiście ministrowi Baquehemowi i w dwa dni później otrzymała korporacja odpowiedź, iż termin wnoszenia przydłuża się o trzy tygodnie.

Wzór polszczyzny. Z Sokala nadesłano nam torebkę papierową używaną przez sklepy korzenne z następującym napisem:

L. Gruber Handel Korzeny Nafta swie Milowy i Kanfinowy Farby Zakierów Pokostu Zylaza i różnych towarów w Sokalu na przeciwku główny Trafika.

Panie L. Gruber zlituj nad swoimi klientami i każ sobie wydrukować torebki po polsku.

W Lisenicach dnia 22. bm. w niedzielę po południu będzie prof. Barta z Dublan wykładal w języku ruskim „o obchodzeniu się z nawozem.“

Towarzystwo przyjaciół dzieci w Rzeszowie odbyło walne zgromadzenie dnia 8go b. m. przy udziale kilkudziesięciu członków pod przewodnictwem dr. Zbyszewskiego. Liczba członków Towarzystwa podniosła się w ubiegłym roku do 137, naprzeciw 97 w roku 1886, i Towarzystwo liczyło członków wspierających 24, a zwyczajnych 113.

— Z muzyką najbardziej... — sprzeciwił się artysta.

Hrabia Teofil wtrącił się do rozmowy, mówiąc, że myśl uczonego przy najbliższem zaniebanu się traci wprawę swą i elastyczność również szybko, jak ręce artysty. Potwierdziłem z kolei zdanie hrabiego i wywiązała się ztąd pomiędzy czterema osobami rozmowa ożywiona i zajmująca, o względnych trudnościach i zasługach nauki i sztuki. Hrabia Antoni trzymał naturalnie stronę tej ostatniej, dowodząc nieskończonej wyższości serca nad rozumem i cytując wielkich kompozytorów, którzy niepospolite zasługi oddali sprawie cywilizowania i umoralnienia ludów. Hrabianka Irena i ja ujmowaliśmy się za naukę, hrabia Teofil utrzymywał, że tak w sztuce, jak nauce, te tylko działy i utwory istotny stanowią skarb i pożytek ludzkości, w których tkwiła myśl religijna, odrywająca człowieka od ziemskich uczuć i trosk, a przypominająca mu wyższe duchowe cele i nieuniknioną, zagrobową przyszłość. Sprzeczek to była zupełnie łagodna, serdeczna nawet i wśród niej wypowiediana przez obu starych hrabiów błysnęła niejedna myśl głęboka, niejedno spostrzeżenie trafne, daleko sięgające w krainę wiedzy i natury ludzkiej, dostarczyło dalszej rozmowie zasobnego wątku. Przez ten czas, kapelan i rządcą rozmawiali z sobą półgłosem; hrabia Emil tylko i hrabianka Adelajda milczeli.

Muzyk milkł też wtedy, gdy zjawiały się przy stole nowe półmiski. Jadł on zdumiewająco wiele i w sposób, do żarłocznosci niemal zbliżony, co szczególny i przykry stanowiąło kontrast z temi lunatycznymi jakby wędrowkami, które zazwyczaj odbywał on po palacu, grając, i z wysoce artystycznym nastrojem jego rozmowy. Hrabia Teofil za to jadł bardzo mało. Podawano mu postne

Z uznaniem podniósł sekretarz Urbański chwalebna pieczołowitość rady miejskiej, dyrekcji kasy oszczędności i kuratorji fundacji Jana Towarnickiego, które zasilily kasę Towarzystwa hojnymi datkami, dalej zaznaczył gorliwość kilku pań izraelskich, które chwalebnie wtórując paniom katolickim, zjednały Towarzystwu kilkudziesięciu członków między publicznością izraelską; wreszcie podniósł ofiarność kupca p. Tischlera, który darował Towarzystwu 20 metrów barchanu i resztki materij na sukienki wartości 12 gld. Wydział zaopatrzył też w ubiegłym roku 159 dzieci obu szkół miejskich w Rzeszowie bez różnicy wyznania, w obuwie, odzież i przybory naukowe.

Dochodu miało Towarzystwo 611 gld., wydatków 529 gld.

Cesarzowa austriacka przybyła na dłuższy czas do Baden-Baden.

Oryginalna orkiestra. W Zaklikowie, osadzie powiatu janowskiego, i w okolicy tamecznej grywa bardzo oryginalna orkiestra, jak donosi bowiem *Gazeta Lubelska*, bierze w niej udział dwunastu braci rodzonej i stryjecznej. Jest to więc orkiestra prawdziwie „familijna“.

Nadzwyczajna zapomoga dla dotkniętych powodzią w Wielkopolsce podczas pobytu cesarzowej tamże ofiarował w kwocie 3000 marek właściciel dóbr, Niemiec, Carsten-Lichterfelde, składając ją na ręce księżny Radziwiłłowej. Sam ofiarodawca w berlińskim *Tageblatt* wyjaśnia teraz pochodzenie tej kwoty. Oto wyrokiem sądu berlińskiego z dnia 7. grudnia z. r. został on skazany za obrazę urzędników ministerstwa wojny na grzywnę w tej wysokości. W skutek tego nieznanu mu kapitalista Huth, rozpiął dla niego składki, a pieniądze wpływały bezimiennie do Carstena z dopiskiem, aby w razie nie użycia ich na cel rzeczony przeznaczyl je na cel dobroczynny. Tymczasem cesarz Fryderyk zwolnił go od grzywny. W myśl tedy składających Carsten przeznaczyl sumę na rzecz dotkniętych powodzią w Poznańskim.

Dezerterski rosyjski został przytrzymany w Flori dorcie pod Wiedniem. Aresztowano go jako indywiduum bez środków utrzymania. Przytrzymany podał, że się nazywa Izak Kohn i że umknął przed kilku tygodniami z szeregów 27. brygady artylerji, stojącej obecnie w Królestwie polskiem.

† **Antoni Stecker**, podróżnik po Afryce, zmarł w 34. roku życia w Jungbunzlau, na suchoty. Przyrodzawstwa uczył się zmarły na uniwersytecie w Heidelbergu. W roku 1879 i 1880 towarzyszył wyprawie Rohlf'a do Afryki na oazę Nufra i do Abissynji.

Samobójstwo. W Peszcie zastrzelił się z powodu nędzy słuchacz prawa Györffy, syn zmarłego posła i słynnego adwokata i obrońcy Juljusza Györffy. Györffy zastrzelił się na grobie ojca.

— Z muzyką najbardziej... — sprzeciwił się mężczyzna oddał wszystkim obecnym ukłon grzeczny, lecz chłodny i milejący.

— Syn mój, hrabia Emil Zaborzeński — doktor Adam Strosz! — wymówił hrabia Teofil.

Hrabia Emil ponownie uklonił się i nie wymówił ani słowa, zasiadł na swem miejscu. Zauważyłem, że wraz po zajęciu miejsca przelotne spojrzenie rzucił na ten punkt przeciwległej ściany, gdzie znajdowała się próżna przestrzeń, po zdjętym jakimś portrecie pozostała. Potem już, bądź jedząc, bądź w przestankach pomiędzy jedzeniem, biegł on wzrokiem ku miejscu temu co chwilę. Nie patrzył nań nigdy długo, ale zdawało się, że od czasu do czasu koniecznie w stronę tę patrzeć musiał. Ubranie jego z kosztownego materiału było dość zaniedbane, bujne włosy żyły się mu nad chmurnie zamysłonem czołem. Cała piękna twarz jego miała wyraz skupionego w sobie, niesmutnego jednak, lecz raczej obojętnego na wszystko zamyslenia.

Przez kilka minut tylko panowało przy stole milczenie; pierwsza przerwała je młoda hrabianka, zapytując siedzącego obok niej stryja, jakiego kompozytora grał dnia tego przez cały ranek. Ku zdziwieniu memu, hrabia Antoni podniósł z nad talerza wzrok, nietylko przytomny zupełnie, ale ożywiony iskrą rozumu i odpowiedział synowicy, że wybrał sobie na dzień ten najtrudniejsze kompozycje, dla tego, iż w dniu poprzedzającym uważał był, iż jedna z rąk jego utraciła trochę wprawę.

— Z muzyką to tak — mówił — najłżejsze zaniedbanie sprowadza zaraz utratę jakiejś części umiejętności. Zdobyć ją trudno, a utracić łatwo.

— Zdaje mi się — zarzuciła hrabianka — że dzieje się tak z umiejętnością każdą...

tylko i z ascetyczną prostotą przyrządzone potrawy. Spróbowałem zwrócić uwagę jego na to, iż pożywienie podobne prowadzić musi ciało do wycieńczenia.

— Tego też i trzeba — z uśmiechem odparł hrabia. — Dość już za młodu tuczyło się ciało ślepe, głuche i grzeszne. Przed progim wiekuiścioci...

— Mój ojciec — przerwała hrabianka Irena — proszę cię, abys podzielił potrawę tę z nami...

Spojrzał na nią niezadowolony, niechętny zrazu, ale spotkawszy się z jej wzrokiem, jak zwykle uległ jej woli. Pozorna to była wprawdzie uległość, udawał bowiem tylko że je potrawę, którą córka umieściła przed nim na talerzu. Ona jednak nie nalegała nań dłużej. Wiedziała już śnać z doświadczenia, kiedy i do jakich granic wpływ swój wywierać może. Natomiast zaczęła znowu rozmowę, w którą tym razem wplątała nietylko ojca i stryja, ale i brata także. Hrabia Emil odpowiadał jej zrazu niechętnie, krótko i z roztargnieniem, potem jednak ożywił się nieco i nie rozchmurzając czoła, dość długo tłumaczył siostrze i mnie zawiłe jakieś ekonomiczne zagadnienie, które wywodziło się z nowej podówczas reformy społecznych stosunków. Słuchałem go z zajęciem i niejakim zdziwieniem. Siostra jego miała słuszność, mówiąc mi o nim, że miał on wielkie umysłowe zdolności. W rozmowie jego obojętnej, z przymusem widocznie toczony, znać było wielkie czytanie i niespolity dar spostrzegania i kombinowania zjawisk. Wkrótce jednak przelotnie spojrzał na puste pomiędzy portretami miejsce i umilkł.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Znikł bez wieści z Wiednia słuchacz medycyny Marjan Radosław Szaynowski rodem z Kociubińczyk w Galicji. Z listu pozostawionego pokazuje się, że Szaynowski nosił się z zamiarem samobójstwa.

Hr. Radoliński, wielki marszałek dworu pruskiego, który jest podobno przedmiotem nienawiści Bismarcka, liczy obecnie 47 lat wieku; jest on wdowcem i ożeniony był z Angielką. Będąc dziedzicznym członkiem izby panów, służył poprzednio w dyplomacji i przed kilku laty był radcą ambasady w Stambule. Posiada on wielkie zaufanie cesarza Fryderyka, również jak i wielki ochmistrz cesarzowej hrabia Seckendorff. Nowa wielka ochmistrzyni cesarzowej księżna Hatzfeld-Trachtenberg, jest z pochodzenia Rosjanką; jest ona córką zmarłego generał-adjutanta Benckendorffa i księżniczki de Croix.

Zbrodnia w koszarach. Podobny wypadek jak w koszarach lwowskich, zdarzył się 2. bm. w Satoralja Ujhely na Węgrzech przy ćwiczeniach jednego z szwadronów 7 p. huzarów. Jeden z żołnierzy nie mógł czegoś pojąć, a porucznik Kun uderzył go kilkakrotnie ręką szablą w głowę. Huzar upadł wołając: „Na pomoc, umieram!“ W trzy dni huzar w szpitalu umarł. Lekarz pułkowy Mayer skonstatował „śmierć przez uderzenie podkową“ i siódmego dnia po wypadku pochowano go. W dwa dni później zgłosił się do naczelnika okręgowego woźny Gaczko, który zeznał, że sam, jakoteż inni cywilni widzieli, że huzar padł pod uderzeniami szablą. Na podstawie tego zeznania wytoczono śledztwo wojskowe. Porucznik Kun został natychmiast pod eskortą odstawiony do Koszyc. Śledztwo wojskowe w toku.

Jubileusz drukarni. W Rydze odbył się obchód 300 letniej rocznicy założenia przez niejakiego Mollin'a pierwszej drukarni, urządzony przez towarzystwo „drukarzy-spiewaków“ p. n.: „Gutenberg“, przy współudziale przedstawicieli władz i licznych gości. 300 osób siedziało przy biesiadnych stołach, w udekorowanej wielkiej sali „Gewerbe-Vereinu“; mów i toastów urzędowych wzniesiono bez liku. Bohaterem został zecer, który zaproponował peregat „djabłu drukarskiemu“ — omyłce. Widok ryskich, t. zw.: Kaeseblatt'ów zaiste nie dozwalał przypuszczać, że sztuka drukarska tutejsza od tak już dawna istnieje.

Towarzystwo literackie polskie w Londynie w bardzo kłopotliwym znajduje się położeniu. Dotychczasowy prezes jego, hr. Lytton, zawiadomił sekretarza, że „zasięgawszy zdania tych, których opinią zmuszony jest powodować się na oficjalnym stanowisku (jako ambasador brytyjski w Paryżu), z wielkim poznaję żalem, iż zatrzymanie prezesa byłoby wręcz niezgodnym z charakterem reprezentanta królowej“. Lord Lytton ociągał się ze swoją decyzją aż do chwili, kiedy stanowcza odpowiedź stała się konieczną w obec zbliżającego się walnego, corocznego zebrania członków Towarzystwa. Utrata prezesa stanowi do pewnego stopnia kryzys w istnieniu 57-letniej instytucji: znalezienie następcy jest rzeczą nadzwyczaj trudną — a dziś trudniejszą niż kiedykolwiek.

Encyklopedia w języku hebrajskim ma wyjść niebawem w Warszawie. Inicjatorem przedsięwzięcia był właściciel drukarni, zmarły niedawna Izaak Goldman. Po śmierci ojca podjął myśl tę na nowo najstarszy syn zmarłego p. Jerzy Goldman i pierwszy zeszyt encyklopedji opuścił prasę. Dzieło to nosi tytuł po hebrajsku „Haeszkol“ i wychodzić będzie w odstępie czasu dwutygodniowych czterookruszkowemi zeszytami. Zdaniem jego ma być niesienie oświaty tej klasie Izraelitów, która oprócz hebrajskiego, żadnego języka nie posiada.

Odważna kobieta. Okręt „Gedeon“, sprawujący służbę między Bordeaux i Algierem, zginął bez śladu od miesiąca listopada. Kapitan okrętu p. Tournes, zostawił młodą żonę, która nie mogła się pogodzić z myślą, że mąż jej zginął wraz z całą załogą i przekonana była, iż okręt podczas burzy został wyrzucony na wybrzeże Marokko, a załoga wraz z kapitanem zabrana w niewolę. Przez cztery miesiące młoda kobieta usiłowała dla tego przekonania swego znaleźć posłuch w ministerjum marynarki, ale napróżno. Gdy wszystkie jej starania w tym kierunku pozostały bezowocne, zgromadziła żona majtków, podzieliła się z nimi przekonaniem swoim i wszystkie kobiety ofiarowały jej swoje oszczędności, a młoda kobieta wynajęła za te pieniądze statek i w tych dniach opuściła Bordeaux, celem szukania okrętu męża.

Stowarzyszenia bohaterów pantofla. Oryginalne stowarzyszenie istnieje we Freiburgu w Szwajcarii. Do korporacji tej przyjmowani bywają tylko ci, o których opinia głosi, iż w pożyciu domowym są pod pantoflem. W nocy 20. stycznia (święto męczennika Sebastjana) na drzwiach mieszkania młodych mężatek

posadzanych o panowanie w domu, członkowie stowarzyszenia zawieszają potajemnie zielony bukiet z gałęzi jodlowych. Straż pilnująca na wszystkich ulicach z wielką uciechą patrzyła, gdy o świcie tu i owdzie otwierały się z cicha drzwi i mężateczka jaka, trapiąca wyrzutami sumienia, śpieszyła, aby zdjąć fatalny zielony bukiet, lub z zadowoleniem wracała do mieszkania, jeżeli takowego nie znalazła.

O cesarzu Fryderyku, gdy był jeszcze następcą tronu opowiada *Hamb. Corresp.* następującą anegdotę: W lecie roku 1870 w Charlottenhof pod Potsdamem piękniej niż kiedykolwiek i obficie zakwitły róże, których strzeżł zawsze przed publicznością sprawujący straż żołnierz. Pewnego dnia straż owa powierzona została Poznańczykowi, bardzo słabo władającemu językiem niemieckim. Syn Marsa bacznie przestrzegał, aby nikt z przechodniów nie zbliżał się nawet do kwiecistych krzaków, gdy nagle dostrzegł dwie młode panienki, biegnące po trawniku. Niezwłocznie dał im znak, że to wzbronione, ale one z uśmiechem biegły dalej i naraz jedna z nich urwała dwie róże, dla siebie i dla towarzyszki. Na ten widok, Poznańczyk zbliżył się z surową miną do panienek i łamaną niemieczyzną zaczął: „Meine Damen nicht dürfen Rosen abbrechen. Ich arre...“ (Moje panie, nie wolno róż zrywać. Aresz....) „Jesteśmy córkami następcy tronu“, brzmiała odpowiedź i obie księżniczki wybuchnęły głośnym śmiechem. „Tochter Kronprinz lacht nicht aus Preussisch Soldat, Sie sind mein Arrestant, bitte zur Wache“. (Córki następcy tronu nie wyśmiewają się z pruskiego żołnierza, panie są moimi aresztantkami, proszę na odwach). Nie pomogły zapewnienia i perswazje, żołnierz uwziął się, i księżniczki musiały powędrować na odwach. Tu, łatwo sobie wyobrazić przerażenie dyżurnego porucznika, który nie mógł znaleźć dosyć słów na przeproszenie dostojnych aresztantek. Żołnierz otrzymał naturalnie surową nagana i przesłano raport do komendatury w Potsdamie, wskutek czego Poznańczyk został zawezwany następnego dnia przed południem do następcy tronu, a gdy książę Fryderyk-Wilhelm zapytał go, co właściwie dnia wczorajszego zrobił, odparł: „Königliche Hoheit, Princess Charlotte arretirt, weil Rosen abgebrochen und Preussisch Soldat ausgelacht“ (Wasza królewska wysokość, zaaresztowałem księżniczkę Karolinę, bo zrywała róże i wyśmiała żołnierza pruskiego). Wszyscy obecni skierowali wzrok na księcia, który rzekł: „No mój przyjacielu, nikt nie ma prawa sprzeciwiać się instrukcji, a nawet gdybym to był ja, albo następczyni tronu nie moglibyście postąpić inaczej. Róż nie wolno tam zrywać, a kto się temu sprzeciwia musi ponieść skutki. Zachowajcie jednak stanowczość, której dalsieście wczoraj dowody i wówczas, gdyby was ojczyzna kiedy powołała w poważniejszej sprawie lub do swojej obrony. Na pamiątkę moją i waszego czynu przyjmijcie ten podarunek z mojej ręki“. I następcą tronu z dobrothwym uśmiechem wręczył żołnierzowi 20 marek, które Poznańczyk zachowuje, jakoby po dziś dzień, jako drogą pamiątkę.

W przeddzień pogrzebu. Zwłoki śp. profesora Wróblewskiego, przybrane w togę profesorską, z biretem na głowie, złożono w sali „Collegium phisicum“ przy ul. św. Anny w Krakowie. Całą salę wybito kirem, a zwłoki spoczywają na wysokim katafalku, otoczonym zielenią i światłem. Twarz profesora zmieniona długim cierpieniem. Akademicy pełnią straż honorową przy zwłokach, przy których liczna modli się publiczność. Wiele wieńców złożono już przy katafalku. Z powodu śmierci prof. Wróblewskiego wystawiono żałobne chorągwie na gmachu Akademii i wszystkich budynkach uniwersyteckich. Z twarzy nieboszczyka zdjął za staraniem uczniów medycyny p. Fr. Niewiadomski odcisk gipsowy. Maskę, nadzwyczaj udaną, zostaje obecnie w posiadaniu prof. Rostafińskiego.

Również zostało wykonanych kilka szkiców poświęconych przez najzdolniejszych uczniów Szkoły sztuk pięknych, które słuchacze zmarłego mają przesłać redakcyom pism ilustrowanych. Pogrzeb był naznaczony na wczoraj.

Przy trumnie śp. prof. Wróblewskiego złożył wczoraj przed południem piękny wieniec imieniem senatu rektor ks. kan. Spiss, imieniem zaś wydziału filozoficznego dziekan dr. Malinowski. Rektorowi i dziekanowi towarzyszyło grono profesorów uniwersytetu. Tak rektor, jak dziekan, rzewnie przemówili przy złożeniu wieńców. Wczoraj też złożył wspaniały wieniec imieniem uniwersytetu lwowskiego delegat tegoż uniw. prof. dr. Stanecki. Z Wiednia nadesłał wieniec prof. Wilhelm.

Wczoraj o godzinie 10. odprawioną została msza św. przy zwłokach śp. prof. Wróblewskiego, za staraniem młodzieży akademickiej. — Telegramy żałobne

zewsząd nadchodzą; między innemi nadszedł telegram z ministerstwa oświaty.

Sprowadzenie zwłok Mickiewicza. *N. Reformator* otrzymała następujące pismo: Przed kilkoma laty pp. akademicy uniwersytetu Jagiellońskiego urządzili między sobą, aby postawić pomnik naszemu wielkiemu pomnemu wieszczowi, Adamowi Mickiewiczowi i z przyczyny postarali się o pozwolenie zbierania składki. Czując się synem Polski postanowiłem dać na to 1 zł. ale rozważywszy, że suma na ten cel potrzebna nie stanie tak prędko zebrana, a 1 zł. złożony w kasie oszczędności, nie przyniesie wiele procentu, postanowiłem w moim przemyśle ten 1 zł. umieścić. W ten sposób pomnożył się on do 12 zł. i 15 ct. Nie mogąc doczekać tak gorąco przez każdego dobrego Polaka pragnionego postawienia pomnika, a nie wiedząc, czy mi jeszcze długo Bóg żyć pozwoli, bo już mam lat 60, ucieczyłem się bardzo, wyczytawszy w *N. Reformatorze* że się zawiązał komitet z ludzi czynnych i gorliwych w celu sprowadzenia zwłok naszego wieszca do Polski. Pieniądze zatem, które były przeznaczone na pomnik, składam w ręce szanownej redakcyi na sprowadzenie zwłok. *Aureliusz Florer*, przemysłowiec.

Z resursy urzędniczej. W niedzielę dnia 19. kwietnia b. r. odbędzie się w lokalnościach „Frohshaus“ na ten cel wynajętych, przedstawienie amatorskie. Organizatorami będą: „Zaślubiny z przeszkodami“ i „Flisacy“. Początek o godzinie 7 1/2 wieczór.

Wydział Towarzystwa gimnastycznego „Kółko“ zawiadamia niniejszem członków, iż walne zgromadzenie odbędzie się dnia 2. maja br. we środę o godzinie 7. wieczorem we własnej sali z następującym porządkiem: 1. Odczytanie protokołu. 2. Sprawozdanie wydziału z czynności. 3. Sprawozdanie kasowe. 4. Konwersja pożyczki w Kasie oszczędności. 5. Zmiana statutu. 6. Wybór wydziału i komisji rewizyjnej. 7. Wnioski członków.

Wskutek wykojenia się jednego wagonu pociągu cięzarowym i zatamowania toru kolejowego w Bochni, pociąg lwowski pospieszny przybył wczoraj rano do Krakowa o godzinę później.

Sekretarz poselstwa austriackiego w Kopenhadze Leopold hr. Koziębrodzki po kilkumiesięcznym pobycie w Wiedniu przybył do Galicji.

Znaczna kradzież. Pan Jan Stromenger, zamieszkały pod l. 4. przy pl. Smolki, zauważył, iż mu dłuższego czasu giną z mieszkania rozmaite przedmioty tak w bieliznie, garderobie, jako i zbyt kowniejsze rzeczy wartościowe, łącznej wartości do 200 złr., atoli o kradzież tę nie podejrzewał sługi swej Apolonji Borkowskiej, która jednakże, jak to zwykle bywa, sama się zdradziła. Gdy bowiem w dalszym ciągu zginęły z pokroju para kulczyków brylantowych, wartości 100 złr., inne sługi oburzone niecną praktyką, same jedna drugą podejrzewać poczęły, i wnet też podpatrując, doszły do pewnych danych. Oto spostrzegli, że Borkowska używa bielizny, z której znaki są wyprute, że bywa w niej niejaki Jan Szczerowski, złodziej kilkakrotnie notowany, oraz siostra zamężna, która coś podejrzanego pod chustką z kuchni wynosiła. Zawiadomiona policja, zamieszkała przystąpiła do rewizji, poczęła śledzić najpierw kroków podejrzanych osób, a mając poszlaki silne, od razu była u nich rewizję. Część rzeczy, wartości 80 złr., znaleziono u siostry Borkowskiej, Tekli Hagetowej, zamieszkałej przy ul. Zamkowej l. 8, część zaś u służącej. Wszystkich troje winnych aresztowano; zaprzeczają oni jednak stanowczo, jakoby spełnili kradzież kulczyków.

Nieśmiertelny. Taki nosi tytuł najnowszy romanś A. Daudeta, który sympatyczny autor wręczył przed kilkoma dniami swemu wydawcy p. Lemerre.

Ocskay, b. deputowany węgierski, o którego aresztowaniu doniesiliśmy przed kilku dniami, został puszczony na wolną stopę za złożeniem przyrzeczenia, iż każdej chwili obowiązany jest do stawienia się w sądzie. Śledztwo trwa dalej.

Teatr literatura i sztuka.

(S. B.) **Teatr.** Wczoraj wznowiono piękny dramat Ibsena „Nora“. Jest to rzecz pod względem politycznym zalet niepospolitych, acz założenie jej nie spiera się na silnej podstawie. Dla zrozumienia wszystkich stosunków osób w dramacie występujących i do rozstrzygnięcia jakiegoś psychologicznego, jakie widzowi autor stawia do rozwiązania, potrzeba znać lepiej społeczeństwo szwedzkie, aniżeli my je znać możemy. W naszych stosunkach zakłamania tego rodzaju wydają się nie naturalnymi i nie prawdziwymi.

Rolę tytułową odegrała po raz pierwszy na scenie naszej pani Stachowiczowa. Jest to rola niezmiernie

trudna. Tyle w niej rysów odrębnych i silnych kontrastów, tyle uczucia i dramatyczności, że na pokonanie tych wszystkich trudności potrzeba artyzmu doskonałego. Pani Stachowiczowa wypracowała swą rolę do szczegółów i przyznać każdy musi, że była to kobieta w całym znaczeniu słowa, taka jaką autor przedstawił zamierzając, kochająca, lekkomyślna, zdolna do poświęceń i czuła. Chwile pustej wesołości jak i smutnej refleksji były oddane z całą sumiennnością i prawdą przynoszącą zaszczyt talentowi artystki. Prześlicznie grał doktor Ranka p. Kwieciński zaliczający rolę tę do najlepszych w swoim repertoarze. Pp. Woleńska, Woleński i Hierowski odegrali swoje role z całą sumiennnością.

* **Repertorio teatralny.** Dziś we czwartek po raz siódmy „Hulaj dusza“, sztuka w 8 obrazach. W piątek „Hernandez“, komedję Labiche'a, po raz pierwszy. W sobotę „Życie paryskie“.

Dyrekcja przygotowuje na przyszły tydzień „Szach i mat“, komedję Blizińskiego, a z komedji Meilhaca „Décore“ (Order króla Senegambji), rozdano role. Tak samo przygotowuje „La souris“ (Myszka) Paillerona, a z operetek danym będzie już w krótkim czasie „Blazen dworski“ (Hofnar), Müllera.

Mistrz Matejko ukończył już obraz „Kościuszkę pod Raclawicami“, który w bieżącym tygodniu wystawiony będzie w Muzeum narodowym w Krakowie i temuż jako własność narodowa oddany zostanie. To ukończenie obrazu przypadło właśnie teraz w miesiącu, w którym odbyła się bitwa pod Raclawicami.

W Akademji umiejętności odbyło się dnia 23. marca posiedzenie naukowe komisji fizjograficznej pod przewodnictwem profesora dr. Rostafińskiego. Pan G. Ossowski przedstawił minerały i skały, zebrane przez siebie w ubiegłym roku koło Żytomierza i w innych okolicach Wołynia, mianowicie granaty, lignit, skałę turmalinową, rudę bobkową zwracając uwagę na to, że przedstawione granaty pochodzą z miejscowości nad brzegami rzek Kamionki i Teterowa, w których dotychczas granatów nie znaleziono; minerał ten, o którym dotąd było wiadomo, że pojawia się na Wołyniu w granitach, znajduje się tamże w gnaisach azoicznych w wielu miejscach w obfitości. W dyskusji zabierali głos profesor dr. Rostafiński, p. F. Bieniasz i profesor dr. Wierzejski. Pan Ossowski złożył także ofiarowane do muzeum komisji za jego pośrednictwem, żab mamuta z Popówki, dar dr. Hryniewicza i kość prawdopodobnie tura z tej samej miejscowości dar p. Kaczorowskiego.

Pan K. Jelski okazał kilkanaście owadów, przechowywanych w nowy sposób, umożliwiającą dokładnie obejrzenie okazów bez narażenia ich na uszkodzenie. Dla szkół mogłyby tego rodzaju preparaty bardzo być przydatne. Dr. Jaworowski opisał i przedstawił na dwu tablicach wykonanych przez siebie swoje spostrzeżenia nad rozmnażaniem się gatunku Actinophrys sol. W dyskusji nad tym przedmiotem zabierali głos profesor dr. Rostafiński, p. M. Raciborski i profesor dr. Wierzejski.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 18. kwietnia. (Posiedzenie Izby poselskiej). W dalszym ciągu obrad ogólnych nad budżetem dep. ks. Ozarkiewicz domagał się dla Rusinów, których wierność dla monarchji jest powszechnie znaną, równouprawnienia i oświadczył, że będzie głosował za budżetem w tej nadziei, iż rząd uczyni zadość uprawnionym życzeniom ludu ruskiego. Deputowany Richter, polemizując z wczorajszymi wywodami dra Gregra, wyjaśniał położenie narodowe Czech. Następnie zabrał głos minister Dunajewski.

Dunajewski bronił swej „polityki“ finansowej, polemizował z Gregrem i Mengerem, a skończył wyrażeniem nadziei, że prawica nadal będzie popierać rząd.

Z kolei mówił V as a t y (z klubu młodocześnieckiego), uderzając na rząd i domagając się sojuszu Austrii z Rosją.

Na wniosek Ruczki zamknięto dyskusję jeneralną. Jeneralnym mową przeciwko budżetowi wybrany Plener, a za budżetem Słowniec Szuklje. Posiedzenie trwało jeszcze dalej o godz. 3.50 popołudniu.

Przed trybunałem państwowym odbyła się dziś rozprawa w kwestji prześladowania nauczycieli szkół średnich, wybranych deputowanymi. Wyrok będzie publikowany w piątek.

W Baden zastrzelił się muzyk Gruber. Na giełdzie zbożowej: pszenica gotowa 7.43, na jesień 7.67, owies 5.51.

Budapeszt 18. kwietnia. W nowej ustawie wojskowej roczny kontyngens poborowych zwiększono o 9.000, a służbę *jednoroczną ochotników* rozszerzono na 2 lata (? w projekcie rządowym, któryśmy podaliśmy w poniedziałek, nie ma żadnej wzmianki o jednorocznych ochotnikach, a wątpliwy bardzo, aby komisja parlamentu węgierskiego z własnego popędu takie uciążliwe dla ogółu robiła postanowienia. Coś podobnego może projektować tylko ktoś, co nie ma synów ani wyobrażenia, ile kosztuje rodzinie jednorocznik, służący na własnym koscie. Red.).

Berlin 18. kwietnia. Niebezpieczeństwo wzbuchu zapalenia płuc u cesarza minęło. Stan jego polepszył się znacznie. Za radą Mackenziego zmieniono przy chorym dozorcę. *Niemca zastąpiono Anglikiem.*

Berno 18. kwietnia. Cesarzewicz Rudolf przybył dziś całkiem *niespodzianie* do Znojmu na inspekcję piechoty.

Paryż 18. kwietnia. *Gaulois* donosi, że paryscy lekarze Pean i Evans zostali wezwani do Charlottenburga.

Wiedeń 19. kwietnia. Cesarz 23. kwietnia o sobiście powita królową angielską na dworcu w Insbruku.

Giełda: Kredyty 269-20, węgierska renta złota 96.84.

Wiedeń 19. kwietnia. (*Rada państwa*). (Dokończenie). Mowa Plenera, prawie zupełnie przedmiotowa, zrobiła w Izbie wielkie wrażenie. Rzekł on: Jeżeli budżet jest rzeczywiście tak świetny, jak twierdzi Dunajewski, to po co podatki od wódki? Opozycja z powodów rzeczonych głosować będzie przeciw podatkowi wódczanemu. Po mowie Plenera o godz. 4. przerwano posiedzenie.

Pod koniec posiedzenia interpelował Hausner względem postępowania władz politycznych podczas zgromadzeń wyborców w Galicji.

Wiedeń 19. kwietnia. (Koło polskie). Podczas wczorajszego posiedzenia Izby posłów odbyła się kilkogodzinna narada Koła polskiego nad kwestją wódczaną, a specjalnie nad odszkodowaniem funduszu propinacyjnego z powodu prawdopodobnego spadku konsumpcji wódki. W rozprawie wyjawiono się przeciwieństwo między interesami miast a wielkich właścicieli ziemskich. Przebieg narad był następujący.

Niemczynowski wniósł, żeby suma odszkodowania dla propinacji aż do r. 1910 wynosiła po 1.200.000 zł. rocznie. Cieński poparł gorąco ten wniosek. Orzechowski sądzi, że gdy obywatelstwo ma otrzymać tak ogromne odszkodowanie, to w interesie konsumentów wypadałoby starać się przynajmniej, by szynkowano wódkę nie fałszowaną. Grocholski stawia wniosek, by odszkodowanie wpływało nie do funduszu propinacyjnego, ale na ręce sejmiku krajowego dla sprawiedliwego rozdziału między uprawnionych do odszkodowania (koncept wielce charakterystyczny! Red.). Dalej zwalczał Grocholski znany wniosek Hompesza, by 10 proc. dochodów z podatku wódczanego szło na korzyść kraju, gdyż to robiłoby trudności w obliczeniu. Tak samo zwalczał Grocholski wniosek Lewakowskiego na korzyść Lwowa.

Lewakowski polemizował z Grocholskim, broniąc pretensyj Lwowa i żądając, żeby odszkodowanie propinacyjne dla miast wyrażonym było w samej ustawie, wiadomo bowiem, że większość sejmiku sprawy miejskie traktuje po macoszemu. Mowca prosi wreszcie Grocholskiego, by bronił nie samych tylko interesów rządu, ale i kraju.

Wnioski Niemczynowskiego i Lewakowskiego odrzucono wszystkimi głosami przeciw 12, tak samo wniosek Hompesza. Grocholski, a za nim i Koło postanowiło, że odszkodowanie dla propinacji w pierwszych 6 latach wynosić ma po 1.200.000, a w dalszych latach po 1 milionowi, i że sejm ma co roku sumę tę między gorzelników rozdzielać.

Wiedeń 19. kwietnia. Zastępca prokuratora w Wadowicach Juljan Morelowski przeniesiony do Krakowa. Adjunkt sądowy w Rozwadowie Józef Kosubski mianowany zastępcą prokuratora w Wadowicach.

Budapeszt 19. kwietnia. *Pester Lloyd* donosi o pospiesznej ściąganiu wojsk rosyjskich ku granicy austriackiej.

Jassy 19. kwietnia. Wiadomości otrzymane tutaj z Odessy sygnalizują wykrycie obszernego ruchu separatystycznego na Kaukazie. Na czele

ruchu stoi arystokracja gruzińska. W Tyflisie, Stawropolu i Kutaisie poczyniono liczne aresztowania. Zamierzona podróż rodziny carskiej na Kaukaz zostanie zaniechana.

Berlin 19. kwietnia. Królowa angielska przybędzie tutaj 24. bm. na dwudniowy pobyt.

Mackenzie i Howell są ciągle przy łóżu cesarza, który w południe przyjmował Bismarka w całogodzinnej audjencji. Cesarz chciał wyjechać, lecz mu odradzono. Dokoła Charlottenburga nie wolno jeździć wozami, by nie przerywać cesarzowi spokoju. O godz. 2 ukazał się cesarz po raz drugi w oknie.

Bukareszt 19. kwietnia. Rozruchy chłopskie przybierają czem raz większe rozmiary. Powiaty jałomicki i ilwofski opanowane są przez zbuntowanych chłopów. Proletariat chłopski rabuje dwory bojarские. Dzierżawcy masami uciekają do Bukaresztu. Zachodzi obawa, że rozruchy obejmą kraj cały. Do zagrożonych miejsc porosyła wszędzie wojsko. Chłopi podają, że przyczyną buntu jest niesumienny wyzysk ze strony bojarów. Donosi to *Politische Correspondenz*.

Sofia 19. kwietnia. Wojsko bułgarskie skierowano ku granicy serbskiej, gdyż zlamtąd chcieli emigranci wpaść do kraju.

Belgrad 19. kwietnia. W skupczynie zapowiada ministerstwo wniosek względem rozwiązania umowy z lenderbankiem dotyczącej monopolu tytoniowego.

Paryż 19. kwietnia. *France* donosi, że cesarza Fryderyka chciano otruć, zamach jednak nie udał się z powodu czujności Mackenziego.

Paryż 19. kwietnia. Dziś wskutek wstąpienia Boulangera do parlamentu obawiają się rozruchów. Skonsygnowano wojsko.

Wiadomości polityczne.

Warszawa 18. kwietnia. *Politische Correspondenz* donosi: Rząd rosyjski pracuje usilnie nad naprawą i uzupełnieniem sieci dróg w guberniach zachodnich. Gminom ostro nakazano wypełniać jak najpunctualniej wszelkie prestacje drogowe. Obecnie buduje się sześć nowych dróg murowanych, które są ważne szczególnie dla celów strategicznych. Na budowę tych dróg, włącznie z niektórymi innymi budowlami komunikacyjnymi, wyznaczył minister komunikacji kredyt w sumie 1.085.000 rubli.

Jassy 17. kwietnia. Doniesienie *Pol. Corresp.*: Od podróży przybywających tutaj z Rosji południowej dochodzi wiadomość, że w najbliższych dniach ma się rozpocząć *powolne posuwanie 19. rosyjskiej dywizji piechoty w kierunku ku granicy austro-węgierskiej.*

Berlin 18. kwietnia. Polepszenie w stanie zdrowia cesarza trwało i wczorajszego wieczora, jakkolwiek gorączka w godzinach wieczornych wzmogła się nieco.

Berlin 18. kwietnia. Przy cesarzu bawi obecnie aż 9 lekarzy. Starają się oni, ażeby cesarz nie leżał w łóżku. Dzisiaj ma być założona nowa kanuła. Pomimo polepszenia, lekarze *nadziei nie robią.*

Bruksela 17. kwietnia. Manifest księcia Wiktora Napoleona rozpocznie się, jak zapowiadają tutejsze koła bonapartystowskie, oświadczeniem, że ruch boulangerski jest powrotem narodu francuskiego do tradycji napoleońskich, dalej zawiierać będzie potępienie parlamentaryzmu za jego bezpłodność i zażąda ustanowienia silnej władzy centralnej za pomocą plebiscytu. Jako pierwszy środek do przywrócenia porządku proponuje manifest wybór naczelnika państwa przez plebiscyt. Prócz tego wydany będzie osobny manifest do armji.

Paryż 17. kwietnia. Pisma monarchiczne oświadczają, że wybór Boulanger'a jest wyrokiem śmierci dla republiki. *Gaulois* pisze, że departament du Nord z pełną świadomością odesłał system obecny do kata. Pisma umiarkowane-republikańskie obwiniają radykałów, że pędzą kraj w ręce dyktatora. *Siecle* pisze, że naród francuski znowu jest zarażony epidemią cesaryzmu. Boulanger oświadczył wobec jednego ze współpracowników *Figara*, że nie będzie dążył do wojny, ale potrafi zwyciężyć lub umrzeć. Koniec taki jak Napoleona III. pewno go nie spotka.

W oświadczeniu wygłosił onegdaj Ferry w Epinalu, oświadczył tenże: przesilenie obecne do wodzi, że bezpośrednie głosowanie powszechne

nie jest nieomylnem i wykazuje konieczność dwu izb parlamentarnych. Sytuacja obecna jest plagiatem 2. grudnia 1852, te same dwuznaczne, faryzeuszkowskie formułki. Ferry oświadcza, że będzie popierał gabinet Flouquetta, byle ten wystąpił ostro przeciw Boulangerowi, za koncentracją republikańską i przeciw ruchowi monarchiczno-plebiscytowemu. „Stracimy szacunek Europy — kończył on — jeżeli po 40 latach drugi raz weźmiemy miernotę za genjusz, a Katylinę za Waszyngtona.“

Dublin 18. kwietnia. Deputowany Dillon został uwięziony.

Petersburg 16. kwietnia. *Now. Wrem.* pisze: „Estoński „oberlandgericht“ pozwolił sobie, jak wiadomo, nie dawno na szumną demonstrację, zwróconą przeciwko rządowi ruskiemu, przez uwolnienie od odpowiedzialności rzyckiego „głową“ miasta Greifenhagena, który na mocy najwyższego rozkazu usunięty został z urzędu i wydany w ręce sądu za to, że wbrew rozporządzeniom władz wzbrał się używać języka rzyckiego w korespondencji urzędowej.

„Demonstracyjny ten wyrok jest wyłącznie dziełem miejscowego sądu wyższego, który do dziś dnia jest instytucją służącą nie interesom państwa, ale interesom społeczeństwa. (Czysto moskiewskie rozróżnienie. Red.). Członkowie „obergerichtu“ rekrutują się z miejscowej szlachty i pobierają pensje z funduszy, które rozporządza szlachta. Nic dziwnego więc, że taki feudalny sąd w sprawie Greifenhagena stanął po stronie oskarżonego, a przeciwko władzom ruskim. Akt oskarżenia, umotywowany szczegółowo przez prokuratora, nie odniósł żadnego skutku.

„Sprawa ta atoli skończona nie jest. Wyrok „oberlandgerichtu“ nie jest prawomocny bez zgody prokuratora, a o ile wiemy, prokurator za protestował przeciwko niemu do senatu, który naturalnie nie puści płazem takiej demonstracji, uwłaczającej godności władzy ruskiej i dążącej do ograniczenia tejże.

„Ostatecznie nie pojmujemy dlaczego „landgericht“ uważał za właściwe przyznawać się tak jawnie do swych uczuć. Chwilowy ten efekt w praktyce może mieć tylko jedno następstwo, to jest przyspieszyć reformę sądową w prowincjach nadbałtyckich. Z rzyckiego tedy stanowiska można tutaj zastosować przysłowie: „nie ma tego złego, coby na dobre nie wyszło“. — Zwracamy uwagę, że dziennikarstwo rosyjskie za przewodem rządu używa teraz wyrazu „ruski“ z jednym s, a dziennikom polskim nakazała cenzura wyraźnie tak, a nie inaczej używać tego wyrazu.

Ateny 17. kwietnia. Dzienniki ateńskie nazywają zamachem stanu i targnięciem się na swobody kościoła greckiego, postanowienie sułtana, odwołujące metropolitę serbskiego bez pośrednictwa patriarchy ekumenicznego. Przewidują one z tego powodu poważne starcie między Portą a patriarchatem, a wskutek tego i oziębienie stosunków między Grecją a Turcją.

Stambuł 18. kwietnia. Wielkie obawy wzbudzają tutaj wiadomości o wzmagających się ru-

chach panhelenickich w Krecie. Grecja żąda przyłączenia Krety jako kompensaty za przyłączenie Rumelji Wschodniej do Bułgarii. Panuje tutaj przypuszczenie, że Turcja wstrzymałaby się od przynajmniej interwencji, gdyby na Krecie bez widomego udziału Grecji proklamowano połączenie z Grecją na takich samych warunkach, jak połączenie Rumelji z Bułgariją.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Krakowska Izba handlowo-przemysłowa miała d. 11. bm. posiedzenie i na wniosek naglący p. Leopolda Reicha zajęła się przedłożonym obecnie Radzie państwa projektem podatku spirytusowego. Gdy dalsze obstawanie przy dotychczasowym podatku ryczałtowym nie przedstawia żadnego praktycznego celu, dyskusja ograniczyła się do wykazania tych koniecznych zmian i ulg, bez których projekt pozostałby prawdziwą klęską dla kraju naszego. Naprzód bowiem stopa podatkowa jest nader wygórowaną, a w porównaniu z dotychczasową wysokością podatku tem dotkliwszą. Podatek ten obciąża nadmiernie kraj nasz, w którym istnieje jeszcze prawo propinacji, wpływające na cenę trunków wysokokowych. Koniecznym jest zatem obniżenie stopy podatkowej i przyznanie restytucji podatku od spirytusu do celów przemysłowych użytego. Po przemówieniu pp. Stockmara, Josefthala i Epsteina przedłożył p. Maurycy Dattner petycję dzierżawców propinacji reprezentujących przeszło pół miliona zł. rocznego czynszu dzierżawnego o bezzwłoczne wykupno prawa propinacji, nowym podatkiem zagrożonego i uzasadnia potrzebę wzięcia w opiekę także dzierżawców prawa propinacji, których interesów dotąd nikt nie broni, jakkolwiek nowy podatek w wielkiej części na nich zwalonym być może. Uchwalono wreszcie przedłożyć Izbie poselskiej petycję dzierżawców propinacji, tudzież wnieść samoistną petycję w przedmiocie ulg i zwrotów. Trzeba zaś wiedzieć, że poseł Izby krakowskiej dr. Arnold Rappaport w Kole polskiem głosi łącznie z większością rządową.

P. Gustaw Baruch przedstawił następnie w obszernym referacie utrudnienia cłowe, tamujące handel zwozy między Krakowem a Królestwem Polskiem i nader szkodliwe na rozwój krajowego młynarstwa oddziaływające, poczem uchwalono w celu wyjednania potrzebnych dla handlu tego ułatwień, tj. zniesienia zakazu transportowania zboża w tak zw. wantuchach i urzędzenia krytych szop i wag pomostowych przy komorach granicznych udać się do ministerstwa handlu.

Nadesłane.

Podziękowanie.

Nagła i niespodziewana strata nieodżałowanej mej małżonki dotknięta, doznałem w mem nieszczęściu tyle dowodów prawdziwego współczucia od przyjaciół i znajomych, że mię to zmusza do publicznej podzięk. Składam więc ja Wam zaeni państwo z głębi duszy serdecznie, również wszystkim, którzy przybyli dla oddania ostatniej usługi, a mianowicie Przewlelebyum OO. Dominikanom, Szanownym członkom korporacji kawiaryz

i szynkarzy, jakoteż przyjaciół i znajomym serdecznie „Bóg zapłać“.

Szymon Fedorowicz z rodziny.

Zmiana pomieszkania.

Lekarz chorób dzieci

Dr. Kazimierz Kaden

b. elew kliniki prof. Widerhofera i Moceti'ego w Wiedniu, asystent szpitala św. Zofii we Lwowie, mieszka obecnie ulica Kościuszki liczba 5. drugie piętro ordynuje od 3 — 4 po południu.

Wszech nauk lekarskich

Dr. L. St. Kossak

były asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego i lekarz szpitala powszechnego w Krakowie ordynuje w chorobach wenerycznych i skórnych we Lwowie, ul. Batoiego nr. 11 od 3—5.

Dr. BERGER

specjalista dla chorób płciowych
Poradnik jego 1 złr. 20 cent.

(koszta pocztowe 30 cent.)

we Lwowie, ulica Karola Ludwika liczba 7.
Ordynacja dyskretna także listownie, oraz i

Cierpiącym na zatwardzenie hemoroidy, wzdęcia, najwięszą pomoc przynoszą Lippmann'skie proszki musujące.

Przyjechali do Lwowa

dnia 18. kwietnia 1888.

Hotel Francuski. E. hr. Borkowski z Ponikw, K. Buloscheskul z Bukowiny, W. Kabarowska z Horodkowie, M. Jałowicka ze Stryja, J. Lindner ze Szczecina

Hotel Żorża. K. Zadurawicz z Rosnowa, T. Kiełanowski z Kozłowa, W. Niezabitowski z Lanek, Mendelsburg z Krakowa, M. Cywińska z Tarnopola, Watek z Wiednia, S. Pieniążek z Hnileczy, M. Poznański z Paryża.

Hotel Krakowski. P. ks. Dowiański z Milaty Nowego, J. dr. Sochański z Przemyśla, Ł. Ilnicki Kołomyi, A. Aliskiewicz z Bukowiny, T. Laczynski Czerniowiec.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Trałnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 12 w święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent. w inne dni 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dni powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

18. kwietnia 1888.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	pięć	dziesiąt
Kolej galicyjska Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	196 50	218 50
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	278 —	288 —
Banku k. potoczno-galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	96 15	97 40
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	99 —	100 50
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	91 —	92 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	99 50	100 60
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.		95 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okrasowe 371.	99 50	100 60
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.		90 —
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okrasowe 52 l.	92 75	93 75
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.		88 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włoc. 3 proc. w. a. w likwid.		54 —
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „ „		48 —
Oblig. za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	101 80	103 —
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	99 50	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.		105 —
1883 4 i pół proc. w. a.	88 —	89 50
Losy.		
Miasta Krakowa		20 50
„ Stanisławowa		85 50
Monety.		
Dukat holenderski	5 89	5 99
Dukat cesarski	5 92	6 02
Nupoleonder	10 —	10 —
Półimprial	10 85	10 45
Tabel rosyjski srebrny	1 40	1 50
Tabel rosyjski papierowy	1 04	1 06
100 marek niemieckich	62 20	62 80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 18. kwietnia 1888.		dzisiejsze	z dnia poprzed.
(godz. 5. min. 50 po poł.)			
Akcje węgierskie banku kredytowego		271 —	269 50
Bank anglo-austriackiego		102 50	102 —
Unionbanku		190 —	189 75
Kolei Karola Ludwika		193 75	193 25
Kolei północnej		247 25	247 —
Kolei południowej (Lombardy)		74 50	73 50
Kolei państwowej		—	220 99
Kolei lwowsko-czerniowieckiej		216 —	215 —
Kolei węgiersko-północno-wschodniej		156 50	156 50
Losy komunalne wiedeńskie		192 —	192 —
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu		51 70	50 30
Galicyjskie obligacje indemizacyjne		101 50	102 60
Losy regulacji Cisy			
Akcje Banku dla krajów koronnych		205 —	204 75
Renta węgierska złota 4 proc.		97 65	96 75
Akcje Bankverainu		86 50	87 —
Rosyjski rubel papierowy		104 50	105 65
Losy premijowane węgierskie			
Akcje kredytowe		269 50	267 60
Akcje kolei Karola Ludwika			
Akcje kolei południowej			
Napoleondory		10 05	10 05
Berlin, dnia 17. kwietnia 1888.			
(godz. 5. min. 35 pop.)			
Rosyjski rubel papierowy		167 50	167 90
Akcje austrackie kredytowe		134 50	135 —
Akcje kolei Karola Ludwika		78 10	78 10
Austrackie banknoty		140 80	140 55
Akcje kolei południowej (Lombardy)		29 75	29 25
Rosyjska pożyczka wiedeńska		50 55	51 —

Pociągi kolejowe

podług zegaru lwowskiego.

Od 30. października 1887.	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy	Pociąg mięszany	Pociąg lokalny
Do Lwowa przychodzą:				
Z Krakowa	5:50	9:27	11:35	7:00
Z Podwoleczysk	10:24	3:05	3:50	
Z Podwoleczysk na Podzamcze	10:10	2:28	3:19	
Z Czerniowiec	10:03	3:35	3:30	
Z Husiatyna, Stryja, Chyrowa		4:35		
Z Chyrowa, Stryja		8:59		
Z Ławoczego, Chyrowa				
Z Stanisławowa, Stryja i Husiat.		1:35		
Z Bełzca				
Ze Lwowa odchodzą do:				
Krakowa	10:44	4:10	4:50	8:10
Podwoleczysk	6:10	10:25	12:38	
Podwoleczysk z Podzam.	6:22	10:55	1:08	
Czerniowiec	6:20	11:06	12:22	
Chyrowa, Stryja i Husiatyna		11:47		
Stryja, Chyrowa		8:04		
Stryja, Chyrowa, Husiatyna i Ławoczego		6:30		
Bełzca		9:16		
Przyjazd ze Lwowa do Stanisławowa	9:34	6:35	5:20	
Odjazd do Lwowa ze Stanisławowa	6:36	9:35	9:29	
UWAGA: Godziny oznaczone grubymi liczbami porę nocną od godziny 6. wieczór do 5:59 rano.				
* W poniedziałek, wtorek i piątek.				

Wszelkie Losy
sprzedaje za gotówkę po kursie dziennym

jakoteż
na małe spłaty miesięczne
AUGUST SCHELLENBERG
Dom bankowy i Kantor wymiany
we Lwowie, ulica Karola Ludwika I. 1.
w gmachu gal. Tow. kred. ziemskiego.
Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA”.

Kakao w proszku (entölt)
wyborny w smaku a połowę tańszy jak holenderski w puszkach
1/4 kilogr. i 1/2 kilogr.
Cena 75 ct. i 40 ct.
poleca parowa fabryka czekolady i cukrów deserowych

Henryka Tretera
Lwów, ulica Kopernika I. 3.
Pół kilo najwyborniejszych cukrów mieszanych w kilkudziesięciu gatunkach 1 złr. 20 ct.
Pół kilo karmelków mieszanych 75 centów.
Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą za zaliczką.

Dopóki zapas starczy!

Syrup malinowy z r. 1887.

najlepszej jakości — czysty — klarowny i z aromatem naturalnym sprzedaje po 60 centów za kilogram
B. Witkiewicz, aptek. w Żurawnie.
Opakowanie jak najtaniej. Przy odbiorze 50 kilogramów po 50 ct. za kilogr.
(Próbki rozseła na żądanie gratis i franco).

Mleczarnia Narodowa
Narodowa przy ulicy Sykstuskiej I. 29.
poleca tani wikt domowy na świeżem masle, nabiał wszelkiego rodzaju, dobrą kawę, abonament przyjmuje się miesięcznie tamże i de menaszek do domów.
M. S.



Chleb Dra Grahama

Dziełko, o tym prawie cudownym chlebie wynalazku dra amerykańskiego Grahama, podające dokładny sposób wyrobienia, pieczenia, oraz używania tego chleba jako środka wyleczającego z wielu chorób, a którym już tysiące osób wyleczano zostały radykalnie, dostać można za cenę 50 cent. w Administracji „Kurjera Lwowskiego”.

Ogłoszenia

urzędów gminnych, kas oszczędności, zarządów dóbr etc., jakoteż wszelkie obwieszczenia urzędów, edykta, licytacje, spadkowe odezwy, załatwia fachowo na podstawie długoletniego doświadczenia pod gwarancją i dostarcza przepisanych egzemplarzy dowodowych ekspedycja anonsów.
Rudolfa Mosse Wiedeń I. Seilerstätte 2.

„Równość”

Pierwsza Galic. Związkowa Pracownia Robot. Szewskich we Lwowie.

(Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką).

Mamy zaszczyt zawiadomić uprzejmie Szanowną P. T. Publiczność, że posiadając pracownię przy ulicy Dominikańskiej pod I. 1. (obok apteki W. P. Sklepińskiego), wykonujemy wszelkie zamówienia tak w miejscu, jakoteż i na prowincję z wszelkimi wymaganiami co do elegancji, trwałości i taniości obuwia z materiałów krajowych i zagranicznych w wybornym gatunku. Na domiar chcemy dać dowód Szanownej P. T. Publiczności, że przy wspólnych siłach najzdolniejszych robotników Galicyjskich, wszelkiemu w nas położonemu zaufaniu starać się będziemy zadość uczynić.

Prosząc więc uprzejmie Szanowną P. T. Publiczność o poparcie naszego młodego Stowarzyszenia, poczuwamy się do miłego obowiązku złożyć niniejszem podziękowanie za dotychczasowe łaskawe względy, polecając się nadal łaskawej pamięci P. T. Publiczności.

Z głębokim uszanowaniem Dyrekcja.

Cennik obuwia:

Table with columns for shoe types (e.g., Bueiki, Buty), materials (e.g., cielęcej skóry, kozłowej skóry), and prices in zł and ct. Includes sub-sections for 'Obuwie damskie' and 'Obuwie męskie'.

Ogłoszenie.

Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie ogłasza
niniejszem
Konkurs na posadę buchhaltera
z terminem zgłoszenia się do dnia 1go Maja b. r. Podania wraz z dokumentami wykazującymi kwalifikację kandydata mają być wnoszone do Dyrekcji Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie (plac Marjacki I. 9).

Odszczególniona na wystawie krajowej w Krakowie
Srebrnym medalem rządowym
(nagrodą honorową wysok. c. k. Ministerstwa Handlu)

Fabryka wytworów chemicznych i nawozowych
Spółki komandytowej
Juljana WANGA we Lwowie
poleca po cenach najniższych
KLEJ (Karuk)
najlepszej jakości dla stolarzy, introligatorów, kapeluszników etc.
KLEJ dla Fabryk naffowych do wylewania beczek
we workach po 25 i 50 kilogramów.
KANTOR ulica Jagiellońska I. 12.
Kupcom przy większym odbiorze znaczny opust.

We Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA, i u wszystkich aptekarzy, fryzjerów i magazynach perfum.
VELOUTINE Puder ryżowy specjalnie PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM
Przez **Ches FAY**, Fabrykanta Perfum
PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1¹/₂ centa od wyrazu.
Photominiatury pastelowe
Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktyn 1. 2. 613
Biuro wywiadowcze Kozłowskiej
ulica Skarbowska 3. poleca pewne osoby, mianowicie: Rząd. ekonomów, pisarzy, ogrodników, lekarzy, kamarydnerów, lokal i stajnię, tudzież bony, klucznice, i inne służące, pokojowe i kucharki.
760

Słownik Lindego, Żywota Świętych, Piotra Skargi, Patrologia Fesslerera, Biblija ilustrowana Dorego, Piotr Skarga i jego wiek, oraz książki prawnicze tania do nabycia, ulica Skarbowska I. 9. II. piętro. 764
Poszukuje się pomieszkania z dwóch lub trzech pokoi z kuchnią z dwoma wchodami i uprasza o uwiadomienie. Ulica Skarbowska I. 9. II. piętro. 765
Masło doskonałe kuchenne po 4.50, deserowe niesolone po 5 złr. w paczkach 5-kilowych z opakowaniem i franco rozseła Zarząd dóbr Nowe-sioło pod Strjem. 341
Osoba w średnim wieku poszukuje miejsca do zarządu domu, wychowania dzieci lub towarzystwa starszej osoby. Bliższa wiadomość w Adm. Kurjera. 766
Subjekt korzennik z 7 letnią praktyką poszukuje posady w miejscu lub na prowincji. Łaskawe zgłoszenia pod lit. A. G. H. poste restante Lwów. 759
Dwa młodzi ludzie poszukują pomieszkania z wiktorem za przystępną cenę. Oferty pod adresem „Gawel i Pawel” Lwów poste restante. 769
Człowiek młody, zdolny, inteligentny, poszukuje zajęcia. Adres: „Zajęcie” restante Lwów. 767

Dwa wynalazki wielkiej wagi, dotychczas w Austrii nieznanne, na które wynalazca uzyskał c. k. patenta — bez których nawet najbardziej człowiek obejść się nie może. Właściciel tych z powodu starości i słabości, chce albo spółnika albo je wraz z patentami sprzedać. Wiadomość pod W. K. w Administracji „Kurjera Lwowskiego”. 757
Kaucjonowany rutynowany ekspeditor pocztowy poszukuje umieszczenia. M-10 restante Lwów. 771
Wdowa elegancka, wesola, mająca parę tysięcy, chce zawiązać korespondencję z starszym człowiekiem mającym przyzwoite stanowisko. Adres: poste restante Lwów, Sulima. 776
Osoba posiadająca język niemiecki, francuski, która już podróżowała, przyjąłaby miejsce towarzyski podróży bez wynagrodzenia, jedynie za wikt i koszta podróży. Adres: ulica Skarbowska I. 3. na dole. 775
Cukiernia Jana Righetto w Zaleszczykach poszukuje praktykanta. 772
Poszukuje się oficjalisty od I. lipca do zarządu dóbr w Jasionce pod Rzeszowem. Starszy kawaler lub bezdzietny wdowiec otrzyma pierwszeństwo. Zgłoszenia nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 773

Potrzeba pisarza w Biurze wywiadowczem J. Polińskiego, ulica Karola Ludwika I. 5. w podwórzu. 774
Mieszkania i sklepy po I cencie od wyrazu.
Pokój frontowy, 2 okna, do najęcia. Dominikańska I. 3. 746
2 pokoje, kuchnia na I. i II. piętrze Rynek 26. 748
Ulica Kraszewskiego I. 17. zaraz: w parterze 4 pokoje, przedpokój i kuchnia. — Od 1. Maja II. piętro 10 pokoi, przedpokój, kuchnia i spiżarnia, albo 4 i 5 pokoi z przedpokojem kuchnią i spiżarnią. L. 21. 2 pokoje, stajnia i wozownia. L. 58. ulica Sykstuska zaraz: 2 pokoje, kuchnia i spiżarnia. 747
3, 4, 5, 8 pokoi z przynależnościami, balkonem, ulica Kraszewskiego 23. 727
Położenie najzdrowsze ogrodowe ulica Franciszkańska 9. 7 pokoi pierwsze piętro., 2 pokoje w parterze. 716
2 pokoje w mezaninie plac Halicki 10. od 15. kwietnia. 596
Do wynajęcia pokój frontowy, elegancko urządzoney. Plac Strzelecki I. 6. I. piętro. 755

5, 4, 3, 2, pokoje z przynależnościami, leżnosciami, pokojem kawalerskim, sklepem, przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiego. Kazimierzowskiej, wynajmuje Zarząd realności Emilia Bertemiljana Brajera.
W Rynku I. 24. nad księgarnią Seyfartha i Czajkowskiego jest do wynajęcia całe II. piętro, składające się z 4 pokoi, przedpokojem i garderobą. — Na III. piętrze 2 pokoje frontowe i kuchnia.
Dwa pokoiki i kuchnia ul. Garncarska I. 17. od 1. maja do wynajęcia. Tamże: stajnia na jednego konia — Wielki ogród. 749
Eleganckie parterowe 4 pokoje, nyzka z przynależnościami ulica Garncarska I. 6. 761
Pokój, kuchnia, ulica św. Mikołaja liczbą 5. 762
2 lub 3 pokoje na I. piętrze, 2 pokoje w parterze z kuchnią, strychem i piwnicą. Stajnia na 6 koni z wozownią i pokojem dla służącego są pod I. 24. ulica Zielona zaraz lub od 1. maja r. b. do wynajęcia. 770
Wikt domowy po cenie umiarkowanej można dostać przy ulicy Batorego I. 30. na dole w podwórzu, drzwi Nr. 16.

W teatrze hr. Skarbka
Dziś
HULAJ DUSZA

widowisko sceniczne w 8. obrazach ze śpiewami i tańcami
osnute na podaniach narodowych przez A. Walewskiego.
Muzyka E. Urbanka.
Jutro: „Hernandez“ komedja Labiche'a.

Maryocelskie
Krople żołądkowe.

Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.



Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się płasku moczowego i kamkach w pęcherzu, przy zbytecznej produkcji śliny, żółtaczce, obmierzłości i wmitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przecięciu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemoroidach. Cena flakoniku wraz z przepisem 35 centów austr. podwójnego 60 kr. Główny skład u aptekarza

Karola Brady

w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austrii.

Krople Maryocelskie nie są żadnym środkiem tajemniczym. Część składowe tychże są przy każdym flaconie na opisie ujęta, wymienione.

Prawdziwe do nabycia w wszystkich Aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie, bywają często kradzione i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwinąć być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżej oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdym flaconie znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier).

Prawdziwe otrzymać można: WE LWOWIE u aptekarzy: Jakóba Beisera, H. Blumenfelda, Piotra Gailhofera, Kal. Krzyżanowskiego, Dr. Piotra Mikolasza, Jakóba Piepasa, Zyg. Rukera, Karola Sklepińskiego, Jana Wewiorskiego, Arnolda Rapaporta. W BEEZIE u aptekarza: Grossa. W BÓBRCE u aptekarzy: Balbiny Miedliekiej. W BRODACH u aptekarzy: Bronisł. Witosławskiego, Michała Kulaka, Wilh. Landesberga. W BRZEŻANACH u aptekarzy: Ad. Dursta, Józ. W. Łobosa. W DOLINIE u aptekarzy: S. M. Traunfellnera, W DROHOBYCZU u aptekarzy: Aichmüllera, P. Partykiewicza. W GLINIANACH u apt.: A. Hełma. W KOPYCZYŃCACH u aptek. Rедера. W MIELNICY u apt.: Krokowskiego. W MOSTACH WIELKICH u apt.: J. Żolińskiego. W PRZEMYŚLANACH u aptek. Emila Baranowskiego. W RADZIECHOWIE u apt. Jaśkiewicza. W ROZWADOWIE u apt. Winc. Grabowskiego. W ROZDOLE u apt. Ludwika Mierzwińskiego. W SAMBORZE u Apt. Aleksiewicza. K. Marescha W SKOLEM u apt. S. A. Leckowskiego. W SOKOŁOWIE u aptek. Andrzeja Danczaka. W SOKALU u aptek. Engen. v. Wysoczańskiego. W STAREM MIEŚCIE u apt. Ad. Paleskiego. W STRYJU u apt.: Czalbazanego, W. Komorowskiego. W TURCE u apt. Zyg. Kozickiego. W WARCIE u apt. Bened. Krzywobłockiego. W ZŁOCZOWIE u apt. Franc. Petescha.

„Ruch”

dwutygodnik poświęcony literaturze, nauce i sztuce, sprawom społecznym i politycznym, wychodzi rok drugi.

„Ruch”

pomieszcza powieści, nowele, pamiętniki, „Echa”, „Ruch kobiecy”, Mody, Ruch literacki i artystyczny, Sylwetki znakomitości naszych w dziedzinie literatury i sztuki, Kronikę działalności kobiecej i obfite notatki z zakresu literatury i sztuki.

„Ruch”

umieszcza w każdym numerze łamigłówek i zadania, za których rozwiązanie cenne wyznacza nagrody.

w „Ruchu”

drukuje się obecnie powieść Marji Grochowskiej pod tytuł: „Utracone szczęście”, „Wspomnienia więźnia” przez Florjana Bohdanowicza, „O prawach kobiet” przez Secretana, Studium M. Siebera o Zygmuncie Noskowskim, oprócz tego podaje oceny literackie i teatralne i t. d.

W bieżącym kwartale pomieści „RUCH” pamiętnik zmarłej przedwcześnie poetki *Maryi Bartusówny* i kilka oryginalnych nowel pióra pierwszorzędnego polskiego pisarza.

„Ruch” jest najtańszym pismem literackim polskim. „Ruch” wychodzi w zeszytach 4-arkuszowych zbroszowanych w okładce, na pięknym welinowym papierze.

„Ruch”

kosztuje zarówno we Lwowie jak na prowincji:

Rocznie . . . 7 złr. 20 ct. | Kwartalnie . . . 1 złr. 80 ct.
Półrocznie . . . 3 „ 60 „ | Miesięcznie . . . 0 „ 60 „
dla prenumeratorów *Kurjera Lwowskiego* 1/2 taniej.

Prenumeratę przyjmuje Administracja „Ruchu” ulica Akademicka liczba 3. we Lwowie, oraz wszystkie księgarnie.

— Numera na okaz wysyła się bezpłatnie. —

J. & S. KESSLER w Bernie

ulica Ferdynanda nr. 7. kl. posyła za pobraniem:

Koszule męskie białe i kolorowe 1a złr. 1.80, 11a złr. 1.20.	Czapki sukienne dla mężczyzny i chłopców 6 sztuk złr. 1.20.	Normalna bielizna refor. (od potu) 1 koszula lub 1 kalesony złr. 2.—	Fartuszki damskie z oxfordu, kretonu lub płótna 6 sztuk złr. 1.60.
Koszule dla robotników z dobrego oxfordu trzy sztuki złr. 2.	Szkarpetki męskie białe i kolorowe sześć par złr. 1.10.	Bielizna gumowa 2 pary maszet. 2 stojące 2 wykł. kołnierzyki złr. 2.50.	Pończochy damskie robione białe lub kolorowe 6 par złr. 1.50.
Kalesony męskie z barchana lub płótna trzy pary 1a złr. 2 ct. 50, 11a złr. 1.80.	Szkarpetki do potu z jedwabiu finish 12 par złr. 1.20.	Materje letnie (kamgar.) na ubrania męskie najnow. desenie 6.5 metr. złr. 3.—	Pończochy damskie (od potu) z jedwabiu finish 6 par złr. 1.20.
	Pledy podróżne 3.50 metr. długie 1.60 metr. szerokie po złr. 4.50.	Koszule damskie z szafonu haftowane trzy sztuki złr. 2.50.	Chusteczki na głowę z mohair, wszelkie kolory 3 sztuki złr. 1.20.
	Materje na suknie męskie modne 3-10 metrów 1a złr. 5.50, 11 złr. 3.75.	Koszule damskie z mocnego płótna haczkowane 6 sztuk złr. 3.25.	Chustki na głowę (foil) piękne desenie sześć sztuk złr. 1.20.
	Materje na paltoty letnie wyborowe, najmod. kolory, 2.10 metr. złr. 6.—	Gorsety nocne z szafonu bogato ubrane 3 sztuki złr. 1.80.	Letne kaftanki Jersey z wełny wszelkie kolory 1 sztuka gładkie złr. 2.50, z haftem złr. 4.00.
	Normalne koszule i kalesony z czystej wełny syst. Jägera po złr. 3.50.	Spodnice z płótna surow., szafonu i rouge 3 sztuki złr. 3.—	Chusteczki z brzeg. kol. 1 tuzin dla panów złr. 1.20, dla dam złr. 1.

Krawczyni

uzdolniona w kroju i szy-
ciu poszukuje zajęcia w
domu prywatnym.

Łaskawe zgłoszenia pod
A. H. przy ulicy świętej
Teresy nr. 10. parter,
pierwsze drzwi na prawo.

Pilipton

po kilkakrotnym użyciu przywraca
włosom siwym naturalny piękny
kolor. Flakon 1 zł. 50 cent.

Nabyć można w sklepa h

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie
i Czerniowcach.

Guziczeków damskich 12 tuzinów 15
centów Wzory gratis. F. Sim Mor-
chenstern. Czechy, fabrykant szklan-
nych ócz, sikaweczek etc.

K. F. POPOWICZ

w Tamopolu
poleca



po zł. 2.10, 2.30, 2.50, 2.70, 3 i 4.30
franco beczka i porto.

Proszę o łaskawe zamówienia.

Panom i paniom potrzebującym in-
skrejonalnej porady i pomocy lekar-
skiej, udziela takową z gwarancją po-
żądanego skutku i najskiszej j taje
nie, doświadczony od kil nastu
lat praktyki 344

**Specjalista lekarz w choro-
bach płciowych.**

Przyjmuje ulica Sobieskiego 12 we
Lwowie i ordynuje od — 12 i od
2 — 5. Na dyskrecjonalne listy pod
adresem „M. Bielak Lwów, ulica So-
bieskiego 12” odpowiada bezzwłocznie
i wysyła lekarstwa sekretne

Dotychczas tu niebywały
Klosetowy papier zdrowia

(Gesundheits Closetpapier)

500 ćwiartek za 15 centów
poleca

Alojzy Hübner

we Lwowie,
ulica Karola Ludwika 1.13.
dawniej cukiernia Rotlendera.

„Jubileomanja”

Nowela Galicyjska.

Oryginalnie napisana wierszem przez Aleksandra
Morgenbessera opuściła prasę i jest do nabycia
w Administracji „Kurjera Lw.” po cenie 30 cent.
Główny skład w „Drukarni Polskiej”
we Lwowie, ulica Sobieskiego 1. 28.

C. k. uprzywil. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

sprzedaje po kursie dziennym

5% LISTY HIPOTECZNE,

jako też

5% Premiowane listy hipoteczne

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez pro-
wizji, odwrotną pocztą.

5111

Handel

SUKNA i TOWARÓW WEŁNIANYCH MODNYCH
pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841.

poleca Materje nieprzemakalne na
płaszcze od deszczu Water-proof
po bardzo przystępnych cenach.

Znaną powszechnie Szanownej Publiczności
RESTAURACJE i HANDEL WIN
pod „Złotym Jeleniem”

przeniosłem z domu pod l. 17 przy ul. Krakowskiej
pod „TRZY KORONY” przy ulicy Trybunalskiej

O kuchnię doborową, smaczną i zdrową postarano się.
Piwnica obficie zaopatrzona w znakomite
Wina krajowe i zagraniczne

firm pierwszorzędnych, które sprzedaje we fiaskach i na miarę.
Pиво pilzneńskie i okocimskie wprost z beczki.

Objawszy także pod własny zarząd znajdujący się w tym
samym domu Hotel Garni zupełnie odrestaurowałem,
i urządziłem świeżo, według wszelkich wymogów i ku
pełnej wygodzie Szan. Publiczności. Odpowiednio urządzone
pokoje na większe lub mniejsze zebrania są w każdym cza-
sie do dyspozycji.

Z szacunkiem
Wilhelm Breitmayer
restaurator miejski.

(Przez Centr. Biuro ogł.)